

**Protokół Nr 20/2026**  
**z posiedzenia Komisji Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej**  
**odbytego w dniu 20 marca 2026 r.**

Lista obecności radnych stanowi załącznik do protokołu.

Lista obecności gości w załączeniu do protokołu.

Zawiadomienie o zwołaniu posiedzenia w załączeniu do protokołu.

**Przewodniczący komisji Jan Basara** w dniu 20 marca 2026 r. o godz. 11:01 otworzył posiedzenie komisji oraz przywitał gości, radnych i mieszkańców.

Następnie Przewodniczący przedstawił porządek obrad komisji:

1. Ocena sytuacji finansowej systemu gospodarki odpadami.
2. Analiza taryf wody i ścieków, z prognozą kosztów na kolejne lata.
3. Analiza zasadności wprowadzenia odpłatności za zrzut wód opadowych do kanalizacji deszczowej.
4. Opiniowanie projektów uchwał.
5. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Nikt nie zabrał głosu w sprawie porządku obrad.

Przewodniczący komisji uznał, że porządek został zatwierdzony.

Przewodniczący poinformował, że zgodnie z §31<sup>1</sup> Statutu Gminy Miastko, obrady komisji Rady Miejskiej w Miastku są utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk oraz odczytał klauzulę informacyjną RODO.

#### **Ad. 1. Ocena sytuacji finansowej systemu gospodarki odpadami**

Dyrektor Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska **Elżbieta Koziel** przedstawi tutaj informację dotyczącą realizacji tego zadania w 2025 roku. I z tej strony właśnie finansowej wyglądało to w ten sposób, że po stronie dochodowej w 2025 roku była kwota 6 milionów 468 tysięcy 369 złotych i 63 grosze. Zaś po stronie wydatkowej kwota ta ogółem wyniosła 6 milionów 251 tysięcy 131 złotych i 56 groszy. Tym samym różnica dochody i wydatki wyniosła 217 tysięcy 238 złotych na plusie – nadwyżka dochodów nad wydatkami. I tak, jak to wiemy, że jeżeli jest taka nadwyżka to musi być to przekazane na cele gospodarki odpadami i w związku z tym tutaj w projekcie budżetu pani skarbnik już uwzględniła tą nadwyżkę i w projekcie zmiany uchwały budżetowej zostanie ta kwota uwzględniona. Jeżeli chodzi o ten rok to troszeczkę za krótko. Na razie mamy dane tylko na podstawie faktur z ZWiK-u. Może też tutaj jeszcze powiedzieć, dalej niepokojący jest mimo wszystko ubytek liczby deklarowanych osób. Stan na 31 grudnia wynosił 13 110 osób, z tego posiadających ulgę za kompostowanie jest 2 701 osób, liczba bez ulgi: 10 409. Ustaliła też stan na 18 marca, stąd też mówi, że dalej jest zauważalny ubytek tej liczby osób – wynosi stan 13 090, liczba osób posiadających ulgę: 2 761, czyli tutaj wzrosła ta liczba. Niemniej jednak generalnie liczba osób zadeklarowanych spada. Liczba osób bez ulgi: 10 329. To jest stan na 18 marca.

#### **Dyskusja**

Przewodniczący komisji **Jan Basara** stwierdził, że dyrektor podała globalne wielkości i zapytał o ile ubyło w ciągu tego kwartału?

**Dyrektor** odpowiedziała, że to różnica 20 osób, ale spada. Przez okres dwóch i pół miesiąca.

**Przewodniczący komisji** ocenił, że nie jest to jakaś drastyczna wielkość. Jest tendencja.

**Dyrektor** odpowiedziała, że widzimy, że to cały czas ten proces się tak utrzymuje, że spada. Nawet, jeżeli gdzieś tam w wyniku czy kontroli, czy analizy jakichś tam urodzonych dzieci, czy gdzieś tam wzywamy do uzupełnienia i tam przybywa, to jednocześnie ubywa poprzez deklaracje.

**Przewodniczącemu komisji** chodziło tylko o to, że nie jest to jakiś ruch masowy – kilkuset osób, na przykład.

Radny **Piotr Milda** ma pytanie odnośnie tych osób w systemie – czy pani dyrektor mogłaby podać, o ile spadło w stosunku do 2024 i tak dalej, i tak dalej, do końca roku 2025?

**Dyrektor** ma na pewno te dane, tylko musiałyby je odszukać, bo nie była przygotowana, bo też w tym porządku nie było napisane za jaki okres, dlatego przygotowała się, bo zresztą też było przedstawione. Postara się zaraz odszukać. Generalnie to tak, jak mówili wcześniej, spada ta liczba osób i pada ewentualnie jak to się miało w poprzednich latach, tylko musi odszukać.

**Radny** zapytał czy jest możliwe stwierdzenie, w jakich rejonach gminy największy ubytek jest tych deklaracji?

**Dyrektor** odpowiedziała, że nie analizowali pod tym kątem, ale jak obserwuje, jak wpływają te deklaracje, a dekretuje i tak zwraca uwagę, to trudno jest ocenić. Jest to też często z miasta i tak samo często jest z terenu gminy. Nieraz jest to wyjazd dzieci do szkół czy właśnie młodzieży, a nieraz to jest wyjazd za granicę związany z pracą, więc naprawdę, tutaj nie jest jakieś takie wskazanie z jakiego terenu. Nie analizowali, czy to by było takie widoczne, że z jakiegoś tam obszaru naszej gminy szczególnie ubywa ludzi, ale może przeanalizować gdzieś tam na przyszłą komisję, sprawdzić to.

O godz. 11:10 do obrad dołączył radny Dominik Radecki; w posiedzeniu uczestniczy 10 członków komisji.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** powtórzył, że ta nadwyżka dochodów z gospodarki odpadami komunalnymi, ona wraca z powrotem do systemu na ten rok; ma nadzieję, że pani dyrektor będzie miała na koszty paliwa zwiększone.

**Dyrektor** odpowiedziała, że przeraża ich to po prostu. Tak jak powiedziała, to jest w projekcie uchwały budżetowej, która będzie procedowana, więc ona wraca do systemu.

Radny **Mariusz Sokół** zapytał czy jesteśmy w stanie w tym momencie oszacować już wpływ tego systemu kaucyjnego na koszty funkcjonowania gospodarki odpadami i drugie pytanie: czy – raczej nie jakie – grożą kary za niespełnienie poziomu recyklingu wymaganego prawem?

**Dyrektor** zacznie od drugiego pytania. Mają sprawozdanie do końca marca, dopiero będzie wiadomo, jaki jest ten poziom i jakie kary będą groziły tutaj. Pani z gospodarki odpadami – pani Joanna – uczestniczyła ostatnio w szkoleniu Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w zakresie osiągnięcia, właściwie w większości nieosiągnięcia, tych poziomów. Jest to problem nie tylko naszej gminy. Gdzieś jest teraz inne podejście do tego, czym należy się kierować w sprawozdaniach. Odnośnie systemu kaucyjnego – na pewno za 2025 rok nie było to jeszcze widoczne. Dyrektor myśli, że to zacznie być widoczne w najbliższych miesiącach. Jeżeli chodzi o Miastko ten system ruszył, wiemy, co się dzieje – w całym kraju jest problem z tymi wrzutowymi automatami. Informacji o wielkości jeszcze nie mają.

Kierownik ds. odpadów komunalnych w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Miastku **Danuta Zielonka** poinformowała, że jeśli mówimy o systemie kaucyjnym, to można się tylko odnieść tutaj do odpadów z tworzyw sztucznych, więc styczeń-luty zsumowane tego roku do roku 2025 to jest

7,51 tony odpadów mniej przez dwa miesiące. Gdzie rok 2024 do 2025 było tych tworzyw sztucznych mniej 2,7 tony przez cały rok – 2025 do 2024, a teraz tutaj mamy 7,51 styczeń i luty.

**Przewodniczący komisji** zapytał, jakie to są wielkości w ogóle, o jakich mówimy – ile zbierają i te 7 ton jak to się procentowo odnosi albo przynajmniej wielkości żeby wiedzieli.

**Danuta Zielonka** odpowiedziała, że w ciągu roku zbierają w granicach 470 ton samych tworzyw sztucznych. Zobaczmy, bo to jest początek dopiero systemu, ludzie dopiero się przyzwyczajają do tego.

**Mariusz Sokół** rozumie, że ten ubytek działa na naszą niekorzyść, tak?

Prezes Zarządu Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Miastku **Izabela Klasa** odpowiedziała, że Zakład ma mniejsze dochody, natomiast gmina ma mniejsze wydatki. Przy tej cenie paliwa to się teraz nie bilansuje. Problem na pewno powstanie w tej chwili, przy tych cenach paliwa, które zafundowano. Problem jest nawet z zatankowaniem tego paliwa, bo nie na każdej stacji jest. Mają przetarg zrobiony i wiedzą, że dostawca, z którym mają umowę do końca marca, już ma problemy z dostawą paliw. W tej chwili są po przetargu już na okres po 31 marca i właściwie trudno powiedzieć, jak to się będzie dalej z tym paliwem kształtowało. Sytuacja będzie trudna.

Radny **Sławomir Czomko** zapytał, o jakiej wartości początkowej mówimy? Powiedziała pani o zmniejszeniu o 7 i pół tony, natomiast chciałby się dowiedzieć, ile wielkościowo, że to powie, czy to jest połowa, czy ile to jest? Słuchał wywiadu z minister środowiska i powiedziała, że na chwilę obecną, o ile wcześniej odzysk był na poziomie 30% w skali kraju, na chwilę obecną po tym pierwszym miesiącu jest 57% odzysku.

**Danuta Zielonka** odpowiedziała, że w styczniu i lutym 2025 zebrali 72,14 tony, a w 2026 – 64,63 tony – to jest ta różnica 7,51.

**Przewodniczący komisji** stwierdził: 10%.

Radny **Dariusz Zagaja** przypomniał, że tak dopytywali radni, jaki jest ubytek. Przypomniał, że pan Kłoskowski podawał te informacje – w zeszłym roku ubyło z gminy osób, czyli zostało wymeldowanych z różnego powodu, dwieście trzydzieści chyba pięć osób z tego, co radny pamięta, a urodziło się 75, czyli ubytek mniej więcej 160 osób. I wychodzi około 12-11 osób miesięcznie, tyle ubywa z systemu. I będzie ubywało dalej, ponieważ jesteśmy bardzo starzejącym się społeczeństwem i raczej tej wymiany pokoleniowej nie widać tutaj, także to tak gwoili wyjaśnienia, jak to się panowie pytali, ile nas ubywa, właśnie w takim tempie ubywamy – ok. 11-12 osób miesięcznie.

Radny **Mariusz Sokół** do pani skarbnik ma pytanie – jak wygląda ściągalność opłat za odpady, chodzi mu o osoby fizyczne i o firmy.

Skarbnik **Bronisława Nielipiuk** odpowiedziała, że działania windykacyjne są prowadzone, robi to w naszym imieniu Urząd Skarbowy. Z tego, co wie, to skutek jest taki, że jeżeli osoby mają dochody czy firmy, to Urząd Skarbowy windykuje. Natomiast jest wiele przypadków, gdzie egzekucja jest umarzana z uwagi na brak dochodu. Niejednokrotnie, nawet przy wskazywaniu majątku do windykacji, nie udaje się komornikowi sprzedać, np. nieruchomości. Są takie przypadki, ale jeżeli chodzi o kwotę zaległości, to zostanie przygotowane na piśmie.

**Radny** zapytał panią prezes, jak wygląda pozwolenie na to, żeby móc przeładowywać te odpady na terenie ZWiK-u.

**Prezes** odpowiedziała, że dokumentacja jest w tej chwili przygotowana. Jest zrobiony operat p.poz., który jest w tej chwili w Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej przedłożony do opiniowania, także liczą na to, że w tym roku te wszystkie decyzje otrzymają pozytywne.

**Przewodniczący komisji** zapytał czy bardziej jakoś tak da się ustalić to mniej więcej, że to będzie trzeci kwartał, drugi, czwarty?

**Prezes** odpowiedziała, że jak tylko będzie uzgodnienie ze Strażą Pożarnej, to od razu to składają. Optymistycznie chciałaby, żeby to był trzeci kwartał.

Radny **Artur Brodziński** chciałby się dowiedzieć, do której Straży prezes to składała.

**Prezes** powtórzyła, że do Komendy Powiatowej.

Radny **Sławomir Czomko** przypomniał, że mówią 7 i pół tony, też martwią się o cenę paliwa, tak szybko liczy to mniej więcej 1-2 transporty mniej by było na wywóz – dobrze liczy?

**Prezes** odpowiedziała, że dwa.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

## **Ad. 2. Analiza taryf wody i ścieków, z prognozą kosztów na kolejne lata**

**Prezes Izabela Klasa** poinformowała, że taryfa na wodę i ścieki została procedowana w 2025 roku. Cały wniosek taryfowy został złożony do Wód Polskich w Szczecinie i przez długie uzgodnienia w dniu 9 stycznia Państwowe Gospodarstwo Wody Polskie Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie wydał decyzję orzekającą o skróceniu tamtej obowiązującej taryfy i zatwierdzenia nowej. Taryfa weszła w życie po 14 dniach, właściwie nawet szybciej, bo poprosili o to, żeby okres odwołania od decyzji skrócić, i w tej chwili mamy, jako jedna z nielicznych gmin. Musi troszeczkę historii przytoczyć, ponieważ tutaj wystąpili po roku czasu o skrócenie tej taryfy. To był najkrótszy okres, w jakim mogli wystąpić, ponieważ taryfa, która poprzednio obowiązywała, była taryfą, można powiedzieć, przeterminowaną. Była taryfą przeterminowaną, ponieważ wówczas wniosek taryfowy był procedowany przez prawie dwa i pół roku, więc ceny były lekko przestarzałe. Natomiast w tej chwili mają wzrosty cen wody i ścieków, które, ma nadzieję, po kilku latach uda się zamknąć rok 2026 non profit, czyli bez zysku, ale też bez straty na wodzie i na ściekach. Ma nadzieję, że tak się ten rok zakończy. Prognozy są sprzyjające ku temu. Taryfa jest obowiązującą na 3 lata, więc tutaj na dzisiaj może powiedzieć, jak te ceny będą się kształtowały: dzisiaj mamy wodę netto po 4,83, następny wzrost to jest o 6 groszy... Pierwszą taryfę mamy na 12 miesięcy, następną taryfę mamy na 13 do 24 miesiące i tutaj będzie wzrost o 6 groszy na metr sześciennym wody i następny wzrost to jest o 7 groszy na metr sześciennym. Mówi tutaj o cenach netto, bo takie są procedowane i podobnie jest na ściekach. Dzisiaj mamy ścieki netto po 8,90, za rok będziemy mieli te ścieki po 9,06, czyli tutaj będzie wzrost o 16 groszy i okres taryfowy między 25 a 36 miesiącem to będzie 9,18, czyli wzrost o 12 groszy na metr sześciennym odprowadzonych ścieków. Tak wygląda ta taryfa. Jeśli chodzi o koszty, to pierwszy rok taryfowy, wiadomo, że to jest na podstawie realnych kosztów, bo kosztów poniesionych w roku poprzedzającym wydanie tej decyzji. Natomiast następne lata to są koszty również wyliczane przy uwzględnieniu wieloletniego programu rozwoju i modernizacji i rozwoju sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Z tej taryfy są zadowoleni, bo ma nadzieję, że faktycznie ich działania skończą się na tym wyniku, powiedzmy, oscylującym koło zera, bo też są przedsiębiorstwem, które jest powołane do dostarczania wody, odprowadzania ścieków, niekoniecznie muszą na tym wielkie pieniądze jakieś zarabiać, ale też nie będą ponosić straty.

## **Dyskusja**

Radny **Mariusz Sokół** przypomniał, że pani prezes mówi, że jest zadowolona z taryfy, mieszkańcy gorzej, bo to jest przy pierwszym podejściu 21% przy wodzie i 20% przy ściekach, więc mieszkańcy tak nie do końca.

**Prezes** tak jak powiedziała wcześniej, tamta taryfa, która obowiązywała przez ostatnie lata, była naprawdę mocno zapóźniona i ten wzrost... Zresztą radni znają wyniki finansowe firmy

i niejednokrotnie tutaj mówiono o tym, że na wodzie i na ściekach ponosili straty. To jest minimalny wzrost, taki, który pokryje ponoszone koszty.

Radny **Piotr Milda** zapytał czy prezes jest w stanie podać stopień zużycia wody od mieszkańców rok rocznie, czy idzie w górę, czy spada? I jak to się ma, jaka to jest tendencja?

**Prezes** odpowiedziała, że mimo tego, że rozbudowują sieć, podłączają nowe budynki, to tendencja od co najmniej 10 lat jest tendencją spadkową. Były lata, gdzie produkowali wody czy sprzedawali wodę na poziomie ponad 600 tysięcy metrów sześciennych rocznie. Dzisiaj rok rocznie im spada około jednego procenta zużycie wody. To się bierze między innymi z tego, że ludzie mocno oszczędzają, to fakt. Natomiast druga rzecz, to są też urządzenia gospodarstwa domowego, bardzo wodoszczędne. Kiedyś pralka zużywała 20, czy 30 litrów na jedno pranie, teraz zużywa 11 i to są te różnice. Mało tego, niestety coś tam działało jeszcze w tej gminie, jakiś tam drobny przemysł, czy coś, było. Dzisiaj taką mamy też stagnację gospodarczą i tego zużycia wody, poza instytucjami, to też jest niewiele. Bywa też, tak skokowo wzrasta zużycie wody w momencie, kiedy latem jest susza, ludzie podlewają ogródki. Prezes uważa, że uzdatnianą wodą, przeznaczoną do picia, podlewanie ogródków, to jest barbarzyństwo.

**Radny** ma jeszcze jedno takie pytanie – u nich ta biogazownia... Czy prezes jest w stanie, czy im starczy wody, jako mieszkańcom, bo to 3 wioski będą, przy tak dużym zużyciu wody przez tą firmę. Miał spotkanie z nowym właścicielem i on chce jeszcze rozszerzyć produkcję do 3 milionów litrów spirytusu miesięcznie, to jest potężna ilość wody i radny się boi, że zostaną, jako mieszkańcy, bez wody, bo jest to praktycznie to samo ujęcie.

**Prezes** odpowiedziała, że też są w pewien sposób ograniczeni zużyciem wody, jeśli chodzi o poszczególne wodociągi, a mają ich 16 w gminie. Chodzi o to, żeby nie przekroczyć liczby, czy metrów sześciennych zużycia wody, które jest zawarte w pozwoleniu wodnoprawnym i dla nich to jest bardzo istotne, ponieważ za przekroczenie zużycia, które mają w pozwoleniu wodnoprawnym, płacą bardzo poważne kary. Starają się, żeby te pozwolenia wszystkie uaktualnić, prace trwają na temat uaktualnienia pozwolenia, np. w miejscowości Miłocice, bo tam doszedł kolejny kurnik w Węglewie, więc chodzi o to, żeby nie przekroczyć tych stanów. Wie, że dla nich to jest bardzo korzystne, jeżeli produkują wodę i sprzedają, dzięki temu zarabiają pieniądze, ale mówi, zważać muszą i to bardzo na normy, które mają w pozwoleniach wodnoprawnych. Myśli, że tutaj z Piaszczyną, przy tak dużej produkcji, jak pan Piotr wspomina, na pewno będą jakieś rozmowy. Być może będzie potrzebna kolejna studnia. Zobaczymy, przyszłość przez nami. Cieszymy się, że ktoś chce coś u nas produkować, a oni postarają się te warunki spełnić.

**Radny** stwierdził, że pani prezes mówi o tym, jakby oni korzystali z naszej studni, znaczy z naszej gminnej, a oni mają swoje ujęcia. Czy jest to możliwe kontrolować ich ujęcie, bo oni praktycznie biją studnie, ale są w tym samym, jak to by powiedzieć, jezioru, co my. Upraszczaając.

**Prezes** odpowiedziała, że mówimy o tym złożu podziemnym. Myśli, że to określi geolog w pozwoleniu, w ruchu geologicznym, tak to się nazywa. Projekt prac geologicznych to określi, określi właśnie zasób tego złoża wody. Niemniej jednak oni też dostaną pozwolenie wodnoprawne, które będzie im określało, bo tutaj musi powiedzieć, to, że oni sobie, nazwijmy to kolokwialnie, wywiercą studnie i będą z niej pobierać wodę, to trzeba powiedzieć, że ta studnia musi być opomiarowana i oni się będą musieli z tej pobranej wody rozliczać przed Wodami Polskimi. Od tego nie ma odwrotu.

Radny **Dariusz Zagaja** zwracając się do radnego Piotra Mildy powiedział, że nie ma obawy, ponieważ oni już mają pozwolenie na pobór wody, także nie ma problemu, ponieważ tam geolog już określił wielkości tej pobieranej wody, więc prosi się nie obawiać. Radny tam też w swoim czasie wykonywał projekty na tym obiekcie, więc dosyć dobrze zna, także tu już może uspokoić. Swoje ujęcie mają, bez problemów dla Piaszczyzny. Natomiast chciał jeszcze tutaj uzupełnić wypowiedź pana Mariusza Sokoła. Trzeba przypomnieć, że w kwietniu w tamtym roku już mieliśmy 5-procentową podwyżkę, a teraz mamy 20-procentową. Razem mamy 26% i 25% podwyżki w ciągu dwóch lat, jeśli chodzi o wodę

i ścieki. To tylko tyle, bo w kwietniu mieliśmy w tamtym roku w 2025 i teraz mamy 21%, także tak to mniej więcej wygląda.

**Mariusz Sokół** zwrócił się do pani prezes, aby go poprawiła, jeśli się pomylił w obliczeniach – ta podwyżka, którą tutaj teraz mamy i wody, i ścieków, to ona przyniesie rocznie milion złotych. To do tej pory tyle mieliśmy strat, tak?

**Prezes** odpowiedziała, że tak. Płacili funduszem (*niezrozumiale*).

**Mirosław Kwaśniewski** zapytał czy te wszystkie taryfy na wodę i ścieki, propozycje, które prezes złożyła, firma ZWiK złożyła, one się pokrywały z ich propozycjami?

**Prezes** odpowiedziała, że tak, ich wniosek taryfowy został pozytywnie rozpatrzony przez Wody Polskie. Aczkolwiek to był długi proces negocjacyjny, można tak to określić. Dlatego, że ciągle musieli Wodom Polskim udowadniać swoje racje, czy swoje koszty, ale mówi, pierwszy rok, podwyżka, która weszła od stycznia tego roku, naprawdę jest zrobiona na podstawie rzeczywistych kosztów za 3 lata poprzednie. Także, skoro mówi, ta taryfa w takiej wysokości została zatwierdzona, to po prostu takie koszty są. Tutaj mówimy o tym wzroście, ale ile wzrosła na przykład płaca minimalna. Albo kostka masła w Biedronce. Także to nie jest coś wymyślanego i mówi – nastawionego na zysk. Mają nadzieję, że będą oscylować wokół zera, czyli tyle, żeby po prostu nie ponosili straty na wodzie i ściekach.

**Przewodniczący komisji** podsumował, że w takim razie te wyjaśnienia, które radni usłyszeli, przyjmują. Będą się przyglądać, jak to będzie dalej funkcjonowało. Miejmy nadzieję, że nie będzie jakichś takich kosztów drastycznych już.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

### **Ad. 3. Analiza zasadności wprowadzenia odpłatności za zrzut wód opadowych do kanalizacji deszczowej**

Dyrektor **Elżbieta Koziel** może tylko tak ogólnie się odnieść, że jeżeli chodzi o wprowadzenie taryfy na odbiór wód opadowych, jest jak najbardziej, być może zasadne, ale mając na uwadze stan naszej sieci kanalizacji deszczowej, od wielu, wielu lat nie jest do końca znany przebieg tej sieci, bo w dużej mierze na terenie miasta jest jeszcze ta sieć przestarzała, poniemiecka. Więc przyjęcie taryfy w formie właśnie uchwały obowiązującej i przede wszystkim zobowiązującej naszych mieszkańców do uiszczania opłat za wprowadzenie wód opadowych do kanalizacji deszczowej powinien być poprzedzony przede wszystkim i to wie, że to już w poprzednich latach była do tego przymiarka, ale nigdy nie zostało to doprowadzone do końca, wymaga przede wszystkim inwentaryzacji tej sieci, która jest przebiega i nie tylko samego przebiegu, ale również jego stanu. Mają takie opracowanie. Dyrektor wie, że przed trzema laty zlecona była tak zwana koncepcja przebudowy, rozbudowy, ewentualnie, budowy nowych sieci. Niemniej jednak to nie jest dokument wystarczający do tego, żeby móc wprowadzić opłaty, bo muszą mieć zmonitorowane właściwie i też mieć wiedzę na temat ewentualnych podłączeń do kanalizacji deszczowej, więc naprawdę wymagana jest całościowa inwentaryzacja w celu nawet choćby tego, że należałoby to przekazać w zarząd, bo to nie jest tylko kwestia opłat, ale również warunków podłączenia, czyli ustalania tych warunków, na jakich ktoś, kto projektuje, czy zamierza podłączyć się, to na jakich warunkach może i czy w ogóle może. Więc te warunki też wtedy są określone przez zarządcę sieci. Tutaj póki co, jeżeli to są elementy nowej sieci wybudowanej, np. w drodze, więc są takie możliwości, ale w większości, naprawdę, przypadków nie mają możliwości określania takich warunków, więc najpierw by musieli uregulować stan tej sieci, którą posiadają. Jeżeli chodzi o koszt. Koszt takiej inwentaryzacji jest naprawdę wysoki. Nie mają w tej chwili środków w budżecie na wykonanie. Zastanawiają się, czy ewentualnie nie rozpocząć jakimiś etapami w mieście, że na przykład część miasta zinwentaryzują i będą mieć po prostu już wiedzę na temat przebiegu tam, gdzie ewentualnie problem największy występuje. Pamiętajmy, że wprowadzenie opłat wiąże się z tym, że w większości pewnie mieszkańcy będą chcieli się podłączać, ale nie mniej jednak jest to też problem tego typu, że mogliby dodatkowy podatek jakiś taki, ale dzięki wpływom z takich opłat mogliby realizować chociażby

remonty tych przestarzałych sieci kanalizacji deszczowej. Wspomni też, że muszą bardziej skupić się też na tym, żeby mieszkańcy mogli korzystać z jakichś innych rozwiązań, bardziej indywidualnych, poprzez nawet chociażby dofinansowanie i korzystanie właśnie z zewnętrznych programów, typu Moja Woda. Tam jeszcze jest kilka, które są ogłaszane. W tej chwili też wie, że Wojewódzkie Inspektoraty Ochrony Środowiska zamierzają w najbliższym czasie, bo już jest to ogólnie ogłoszone dla wojewódzkich, taki program i oni później ogłaszają nabory, więc w najbliższym czasie można się spodziewać, że taki program do mieszkańców nieruchomości indywidualnych też będzie skierowany. Także tutaj też będą to śledzić. Na zasadach informowania mieszkańców, że mogą korzystać, jeżeli to będzie na zasadach, że aplikowanie do takiego programu, konkursu będzie też od strony samorządu, to będą też próbowali w tym zakresie podjąć działania.

## Dyskusja

Radny **Mariusz Sokół** przypomniał, że ten punkt został wprowadzony na prośbę mieszkańców Podlaskiej. I w związku z tym chciał się zapytać, bo oni tam mają problem z zalewaniem tych bloków. Chciał się zapytać, czy byłaby możliwość wprowadzenia takiego, nie wie, programu pilotażowego dla konkretnej jednej okolicy, czy nie wie, ulicy, żeby sprawdzić, jakby to funkcjonowało i czy w ogóle przyniosłoby to efekt, przede wszystkim tego niezalewania ich tam, w tych blokach.

**Dyrektor** odpowiedziała, że teraz nie bardzo rozumie, o jakim programie...? Bo teraz na razie jeszcze tego konkursu nie mają ogłoszonego.

**Radnemu** nie chodzi o program, o żaden konkretny program. Tylko taki nasz – gminny, pilotażowy.

**Dyrektor** odpowiedziała, że tak, właśnie tutaj rozważają, jakby podzielili miasto na takie strefy i to jest rzeczywiście ze wskazaniem, żeby takie pierwsze opracowanie było właśnie na Zatorzu, bo tam ten problem jest największy.

**Radny** przypomniał, że tym bardziej z tego, co radny Zagaja mówił, mieszkańcy, jakby, chcą za to płacić, tak? Tak słyszał. Na komisji czy sesji radny mówił, że mieszkańcy, jakby, zgodzili się na to, więc tym bardziej taki pilotaż by był, nie wie, zasadny.

Przewodniczący komisji **Jan Basara** uważa, że kwestia płacenia to jest kwestia tego, żeby mieszkańcy wiedzieli, jakie kwoty mają płacić, bo 20 groszy zapłacić to inaczej niż 2 złote zapłacić.

**Dyrektor** przypomniała, że tutaj jest mowa o wprowadzeniu opłat jako prawo miejscowe. To tutaj tego nie można podzielić na etapy, że ograniczą to do jakiejś części naszego miasta, a w innej nie. To jest prawo miejscowe skierowane do wszystkich, więc wszyscy powinni mieć na równych zasadach możliwość wprowadzenia tych opadów i na takich samych zasadach opłat. Samo określenie opłat, czy możliwość dla jakiejś części naszego miasta, jest niemożliwe. Mówi tutaj o ewentualnym przymierzeniu się. Tak jak powiedziała, wymagana jest najpierw inwentaryzacja tego, żeby wiedzieć do czego, czy w ogóle, mogą podłączyć. Tutaj, jeżeli chodzi o znowu o to Zatorze, wiedzą, że tam jest ten problem i to zalewanie następuje. Kwestia, czy to jest tylko ulica Podlaska, wiedzą, że nie tylko ulica Podlaska. Problem jest też po stronie ulicy Kolejowej i tutaj muszą to rozeznaczyć bardziej tak szeroko, a dodatkowo jeszcze inwentaryzację całej sieci.

Radny **Dariusz Zagaja** słucha tego z przerażeniem, naprawdę z przerażeniem, bo to jest kolejny element niemożności, że tu się nic w tym Miastku nie da zrobić. Po prostu nie jesteśmy przygotowani. Nie wiemy, może i wiemy, ale musimy robić inwentaryzację. Musimy komuś zlecić, duże pieniądze wydać na to. Nie wiemy, jakie. To jest tragedia. To jest właśnie tragedia tego miasta, że się tutaj nic nie opłaca. Nic nie wychodzi tak, jak powinno wychodzić. Powie krótko. Naprawdę, inwentaryzacja jest. Przecież dyrektor ma na mapach. Dyrektor ogląda te mapy. Nawet na Geoportalu widać wszystko, gdzie są sieci, to są te główne sieci. ZWiK też przeszukuje dostawców wody deszczowej do sieci kanalizacji sanitarnej. Mają zadymiarzkę tak zwaną, też mogą sprawdzać. Jest możliwość wykonania tego. Opłaty za zrzut ścieku, przepasza, wód opadowych, nie są wygórowane. W tej chwili dla takiej wspólnoty

wyliczał, biorąc pod uwagę koszty takie, jakie na przykład stawki, jakie są przyjęte w Koszalinie. Już bardzo dawno. Także Koszalin to już dawno wprowadził, duże miasta również. To jest już około 140 zł na budynek taki wielolokalowy, który tam stoi na Podlaskiej. 140, 150. Może teraz po podwyżce 200 zł. Oni to chętnie zapłacą. Chętnie zapłacą takie stawki, bo chcą mieć problem z głowy. A dyrektor tu mnoży jakieś problemy, jakieś historie, nie wiadomo. Mamy inwentaryzację, wiemy. Problem w Kolejowej to tylko brak obejścia tego separatora nieszczęsnego, o którym ktoś w trakcie realizacji inwestycji zapomniał. I nadzór, który to przyjmował. Radny nie mówi, że pracownik gminy zapomniał, bo może się na tym nie zna. Ale w końcu są jeszcze inspektorzy budowlani, którzy nadzorowali tą budowę właśnie z ramienia gminy. Ktoś o tym zapomniał. Nieważne. W każdym razie w tej chwili jedynym problemem, i to krótkim, bo takie wylewy zdarzają się, być może w tamtym roku, pamięta tylko dwa takie wylewy się zdarzyły w ciągu roku. Więc nie jest to jakieś notoryczne zalewanie tej ulicy. I też udało się to na tyle, że nie zalało to żadnej, powiedzmy, sąsiadującej z tą ulicą nieruchomości. Chcieć to móc. Jakoś inne miasta sobie poradziły z tym, też z kanalizacjami poniemieckimi, nie było problemu. Natomiast w Miastku jest zawsze problem. Nie znamy cen. Dyrektor w ogóle coś mówi o czymś, to proszę to skalkulować dokładnie. Po co nam ta inwentaryzacja? Pyta się, skoro ona już jest. Proszę sobie wziąć ze strony Koszalina nawet. Tam jest, tam są gotowce. Tam nie trzeba nic nowego wymyślać. Trzeba tylko chcieć.

**Przewodniczący komisji** ma tylko pytanie do kolegi, bo tutaj padła kwota 150, 200 złotych, ale to jest właśnie, czyli to jest roczna.

**Radny** odpowiedział, że taka kwota wyliczona to jest roczny koszt powierzchni zrzutu z dachów takiej dużej wspólnoty. Także to nie są jakieś potężne kwoty, które naprawdę zwałaby z nóg. Natomiast w skali miasta to są już na tyle duże pieniądze, że rzeczywiście wykonanie takiego obejścia czy czyszczenie takiej kanalizacji... Radny jest bardzo teraz wdzięczny ZMK, pani dyrektor, dlatego, że naprawdę zdążyła przed deszczem, posprzątała to wszystko. Ten piach zszedł i super, bo nie trafił do kanalizacji. Poprzednio mieliśmy takie sytuacje, gdzie pamięta w Boże Ciało jeszcze, kurzyliśmy się w tym piachu. Więc naprawdę to jest sukces. Zresztą tutaj pamięta też wypowiedź pani dyrektor Wolskiej, która mówiła, że z kanalizacji, chyba bodajże w 2024, z kanalizacji tylko Kolejowej, tam jest kolektor fi 800, wyciągnięto 32 tony. I rzeczywiście, jak te 32 tony wyciągnięto, to jest praktycznie 60 metrów pojemności kanalizacji. Jak już wyciągnięto ten piasek, retencja kanałowa się zwiększyła i tych wylewów już nie ma, takich, jak były poprzednio. Więc utrzymanie kanalizacji w odpowiednim stanie to jest też nasze zadanie i wtedy rzeczywiście tych problemów będzie mniej. Także radny zachęca jednak, mimo wszystko, do tego, żeby tego tematu nie odpuszczać. W tej chwili mamy w naszym budżecie 500 tysięcy na wykonanie przelewu burzowego. Radny nie wie, czy już jest po przetargu, czy przelew burzowy już jest po przetargu, czy jeszcze nie? Tam było pół miliona na niego. Był chyba, radny już tam pamięta. W każdym razie to są koszty, za które płaci cała gmina, czyli mieszkańcy Piaszczyzny, Świerzenka. Właśnie płacą za ten przelew miejski. Natomiast udziału mieć w tym nie będą, ale płacą. Więc dlatego niech korzystający płaci. To nie są pieniądze, które by zwały znów. Jeszcze raz powtarza. To nie są potężne pieniądze. Natomiast rzeczywiście poprawi to sytuację finansową i w ogóle same możliwości utrzymania. Mało tego, ZWiK może to przejąć albo przejmie, w zasadzie musi to przejąć. Gmina powinna to przekazać i w tym momencie będzie miała dodatkowe dochody. Będzie mogła sobie obniżyć koszty swoje, eksploatacyjne, co się przełoży również na cenę usług, za które my płacimy. Więc, o czym rozmawiamy w ogóle? Natomiast, jeśli chodzi o programy. Były programy. Radny nie wie czy jeszcze są. Chyba też się pojawiają nowe. Właśnie Moja Woda. Radny skorzystał z tego programu. Skorzystał i rzeczywiście ma u siebie zamontowany zbiornik, system retencyjny, ma również drenaż zamontowany. To wszystko w ramach tych środków, które można było w tamtym czasie pozyskać. Ale są takie nieruchomości, gdzie takich możliwości nie ma. Są takie nieruchomości i niestety dla tych nieruchomości... Już tu nie będzie wymieniał, przykładowo budynki przy ulicy Królowej Jadwigi, Armii Krajowej – one nie mają możliwości, one muszą zrzucić do kanalizacji problem. Inwentaryzację mamy. Jeszcze raz powtarza. To nie jest problem. A sprawdzić, kto jest podłączony, to też nie jest problem. Także, naprawdę, nie szukajmy problemów tam, gdzie ich nie ma.

**Przewodniczący komisji** zwrócił się z prośbą do pani skarbnik, żeby może jeszcze w trakcie tego posiedzenia, odpowiedź była, czy był rozstrzygnięty przetarg na przelew, czy nie.

**Dyrektor** odpowiedziała, że według informacji od pani dyrektor wydziału inwestycji, nie mówimy o przetargu. Wydział zwrócił się z zapytaniem ofertowym dotyczącym zaprojektowania tego przelewu. I w tej chwili nie ma informacji, w jakim terminie mają spłynąć oferty, ale to zostało poczynione. Także jeszcze rozstrzygnięcia nie ma, dopiero wyszły zapytania ofertowe.

**Przewodniczący komisji** zwrócił się, aby ustalić, kiedy będzie rozstrzygnięcie.

**Dyrektor** zwracając się do radnego Dariusza Zagai stwierdziła, że chyba nie do końca się zrozumieli. Inwentaryzacja geodezyjna, o której radny mówi, która wynika z różnych portali mapowych, i możemy sprawdzić, że na danym terenie przebiega kanalizacja deszczowa i owszem, nawet często z podaniem średnicy, ale to jest tylko na mapie naniesione. Mówimy o inwentaryzacji, która pozwoli, chociażby, przekazać tę kanalizację zarządcy. To, co radny mówi, mamy przekazać, to dyrektor musi wiedzieć co, jaki odcinek, jaka, muszą to podzielić też na zlewnie. Co z tego, że radni przyjmą uchwałę określającą opłaty, gdzie burmistrz nie będzie mógł jej wykonać, nie będą wiedzieli. Na mapie będzie ta kanalizacja, w terenie może być zupełnie inaczej. Ona może być niedrożna, nie będzie znany stan techniczny. Muszą też wiedzieć, jakie mają możliwości włączenia. Właśnie ta inwentaryzacja, nie pod kątem geodezyjnym, zupełnie nie o takiej inwentaryzacji dyrektor mówi. Mówi o takiej, która też pozwoli na to, żeby mogli przy takiej uchwale określać warunki włączenia, a nawet odmawiać nieraz, bo stan nie pozwoli albo po prostu nie będzie takiej możliwości. Bez takiego dokumentu i bez zarządcy takiej kanalizacji nie jest to możliwe. Ale dyrektor nie mówi, że jest przeciw i że w naszej gminie nic nie można. Jeżeli rzeczywiście znajdują się środki na tyle, że będą mogli opracować taką dokumentację, to jak najbardziej jest to wskazane, żeby móc ruszyć. Od lat się o tym mówi. Dyrektor też się tutaj z tym spotyka. Są zarzuty kierowane wprost do niej, ale wprowadzanie jakiejś uchwały, która nie będzie możliwa do zrealizowania, to nie jest to machnięcie ręką. Dyrektor też mówi z punktu widzenia tego, co ma z tej strony. Żeby móc wykonać później taką uchwałę, to musi mieć do tego materiały. Tych materiałów na dzień dzisiejszy nie ma. To jak radny sobie wyobraża. Dyrektor ma określić warunki techniczne podłączenia do sieci kanalizacji deszczowej, nie wie, jaki jest stan tej sieci, mówi o przestarzałej sieci. I co ma przekazać, ewentualnie nawet, wyznaczając zarządcę, co ma przekazać, jaki to odcinek, jaka to jest sieć, jaka to jest wartość? To w ten sposób.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, że przede wszystkim już zaczynają o dwa kroki, w jego rozumieniu, iść dalej. Powinni zdecydować dzisiaj, czy w ogóle chcą wejść w ten system opłat, czy nie. A jak już zdecydują, że chcą, to wtedy to, co pani dyrektor powiedziała. Bo na razie to spierają się... Radny nie wie czy wejść w ten system. Jeżeli jest wola rady, to wtedy te kroki podejmują.

Radny **Tomasz Borowski** przypomniał, że faktycznie rozmawiają na ten temat od wielu lat. Ale nie przypomina sobie przez te wszystkie lata ani jednego wniosku ze strony Burmistrza Miastka o to, żeby uruchomić środki na to, o czym pani dyrektor mówi. Czyli na przegląd sieci deszczowej. Ani razu. Rozmawiali na ten temat wiele razy. Ani jednego projektu w tej sprawie nie było. Jeżeli skierują taki projekt, to radni się z przyjemnością do niego odniosą.

Radny **Sławomir Czomko** zapytał, kto jest właścicielem tej sieci? Gmina. Czyli tak. Mamy jakąś tam sieć. Zostawmy ją. Niech zarośnie. Nie będzie w ogóle tam przylotu. Nie będziemy jej sprawdzać. Zawsze będzie można powiedzieć, że jeśli komuś zalewa, to dlatego, że dziurę w ścianie zrobił, zamiast tego, że problem jest z siecią. Radny sam już od początku kadencji słyszał tutaj, że ludzie się nielegalnie podłączają. Że mamy z tym problem. Jest możliwość uzyskania dodatkowych środków. Ludzie chcą za to płacić. A my się zastanawiamy, czy to wprowadzać, czy nie. Jeśli chodzi o samą opłatę, można przecież zastosować też takie rozwiązania, jak jest przy obiektach wielkopowierzchniowych, że jeśli jest zbiornik, to nie ponosi się opłaty, albo jest jakaś zmniejszona. A przed chwilą było mówione na temat podlewania wodą uzdatnianą. Byłoby chociaż na podlewanie. Przykro radnemu, ale też uważa, że to jest po prostu jakiś obraz takiej niemożności, byle czegoś nie robić.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, że w takim razie powinni zdecydować teraz, tak mu się wydaje przynajmniej, czy zobowiązują na przykład burmistrza i urzędników do tego, żeby przygotować takie propozycje, takiego rozwiązania, wstępną, oczywiście, właśnie z tymi wszystkimi problemami, które trzeba spełnić, żeby dojść, czy nie. A później okaże się, że po prostu wiedzieli, jaki kierunek ma być. Bo jeżeli praca ma być wykonana, a później okaże się, że nie ma w ogóle poparcia dla takiej inicjatywy, to po co w ogóle zaprzętać pracę, angażować i tak dalej. Co prawda, tam nie wszystko byłoby zmarnowane, bo ewidencja i tak by się przydała tej całej sieci. Zapytał, co radni myślą o tej jego propozycji.

Radny **Tomasz Borowski** stwierdził, że z punktu widzenia formalno-prawnego ich decyzja nie ma żadnego znaczenia, kompletnie żadnego. To jest tylko opinia. A opinię tą już państwo usłyszeli. Opinie były dość jasno i wyraźnie wyrażone. Że to od lat rozmawiamy o problemie i nie potrafimy go rozwiązać. Więc czekamy na projekt uchwały. Jeżeli będzie projekt uchwały, wtedy podejmiemy decyzję. Powiedzmy, że za kwartał wrócimy do tego tematu i zapytamy, co się w międzyczasie stało. Czemu jeszcze nie ma, bądź kiedy będzie ten projekt uchwały. Takie dyskusowanie na ten temat, podejmowanie stanowiska, przyjmowanie opinii niczego nie zmieni. Tu trzeba działania. Po prostu działania.

Radny **Szymon Należyty** myśli, że ten projekt uchwały, o którym mówił przewodniczący Rady, jest bezproblemowy, bo jest właściwie stworzony. Jest złożony, tylko nie jest poddany procedowaniu. Nie wie, dlaczego. Wystarczy wrócić do tego, co ich klub złożył i przegłosują to. Więc będzie. Po co oczekiwać od burmistrza czegoś, czego on nie chce zrobić? A to, że nie chce tego zrobić, to dowód na to, to jest 3-letnie zalewanie Podlaskiej. Dłużej? Ale od dwóch lat o tym rozmawiają przynajmniej. I teraz do tego projektu nie potrzeba nic więcej, tylko wystarczy jechać i tą awarię w trybie awaryjnym, usunąć bez projektu, bez uchwał, bez działania Rady, tylko po prostu ratując święty spokój, żeby mieszkańcy Podlaskiej mieli ten... Chyba, że te zalewanie Podlaskiej i Kolejowej jest na tyle przepompowanym problemem i potrzebują tutaj na sali mieszkańców, którzy przyjdą po... Tylko, że nie przyjdą teraz, jak nie pada, ale po wielkiej ulewie mogą przyjść i ich odwiedzić. Natomiast... O procedowaniu uchwały, panie przewodniczący, że wystarczy to włączyć do porządku obrad, jakos radny nie widzi tego w porządku obrad.

Radny **Tomasz Borowski** już mówił wielokrotnie na ten temat. Powiedział: szanowni panowie, proszę czytać statut. Statut wyraźnie mówi, w jaki sposób zgłasza się projekty uchwał, tak? Więc proszę dotrzymać wymogów statutowych i będzie wprowadzał takie projekty uchwał pod obrady. Tylko proszę to zrobić.

Radny **Szymon Należyty** poprosił, żeby przewodniczący włączył ten projekt do porządku obrad, bo tam nie ma nic niestatutowego.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, że jakie są ewentualne uchybienia i tym podobne problemy, chciałby, żeby to po prostu po komisji było tutaj rozstrzygnięte. A nie w tym momencie będą dyskusje toczyć. Szkoda, bo już wcześniej były też głosy ze strony mieszkańców 3 lata temu, że są zalewani. W takim razie wydaje mu się, że jest zgoda co do tego, żeby podjąć przymiarki do tego działania wprowadzania wód opadowych do kanalizacji – takiego właśnie systemu zbierania opłat za zrzut wód opadowych do kanalizacji. I teraz tylko po stronie urzędu – pana burmistrza, żeby przygotować takie rozwiązanie. Czy jest zgoda radnych na coś takiego? Jest milcząca zgoda, okej. To nie wystarczy tylko sama uchwała. Tutaj dobrze było powiedziane – trzeba jednak cały system mieć przygotowany. Żeby wchodzić w coś i naprawdę wiedzieć, jak to będzie funkcjonowało i jak to będzie... To jest kwestia. Jest koniec kwartału pierwszego. To może w takim razie koniec drugiego kwartału do tego tematu wróć, gdzieś w czerwcu na przykład.

Radny **Sławomir Czomko** zrobi taki wkret, ale już jest mowa o Podlaskiej, radny w takim razie zapyta jak się ma kwestia odwiertów na Ogrodowej.

Dyrektor **Elżbieta Koziel** odpowiedziała, że miały być do końca marca. Były zlecone dwa odwierty. Także tutaj informacji jeszcze, czy została wykonana usługa, to pani Marcelina by musiała udzielić. To najwyżej też w przerwie dowie się, na jakim etapie to jest, i poda.

Radny **Dariusz Zagaja** jeszcze na koniec powie o tych mapach. W zasobach powiatowych są mapy. To są mapy. Naprawdę, proszę mu wierzyć, i są w miarę dokładne, więc to nie jest problem, żeby z zasobów wykupić mapy do celów projektowych na cały ten obszar miasta. Oczywiście, to będzie kosztowało tam, powiedzmy, kilkadziesiąt tysięcy, ale to są tego typu wydatki, nie więcej. I na tej bazie, naprawdę, można już pracować. To nie jest to, że my nic nie wiemy. Naprawdę, ta baza jest w miarę przyzwoita. Proszę mu wierzyć.

Burmistrz **Jerzy Wójtowicz** przypomniał, że to już było powtarzane kilkakrotnie. Tu nie chodzi o mapy. Chodzi o stwierdzenie stanu fizycznego. Jak to w terenie wygląda, a nie mapy. Z mapami sobie poradzą. Trzeba wszystko przejrzeć. Tak jak mówiła pani dyrektor. Zobaczyć, jaki jest stan, żeby wiedzieli. A nie kota w worku.

**Radny** odpowiedział: to co, to jeżeli burmistrz zrobi przegląd, to ona się naprawi w tym momencie ta rura? Przecież to niczego nie zmieni. To nie zmieni niczego. Trzeba to przekazać, naprawiać.

**Przewodniczącemu komisji** wydaje się, że już tutaj ustalili. Wracają na koniec drugiego kwartału. Ma nadzieję, że już teraz wiedza będzie większa. I dzisiaj się o to nie spierają. Jeżeli kolega chce, na przykład, tutaj, porozmawiać o szczegółach technicznych, to uważa, że można się umówić na rozmowę z odpowiednimi urzędnikami i przedyskutować tą sprawę. Konkretnie, merytorycznie, a nie teraz tutaj na komisji. I wtedy w dokumentach będzie to bardziej. A nie przerzucając się odpowiedzialnością.

Mieszkaniec [REDAKTOWANE] stwierdził, że radny Szymon Należyty powiedział nawet więcej, co mieszkaniec chciał powiedzieć. To w tym temacie już nie będzie zwracał głowy. A teraz ma do pana przewodniczącego Borowskiego: należy do jakiegoś klubu radnych, tak, reprezentuje, bo jest w tej reprezentacji radnych, czy wystąpił z wnioskiem jakimś. Mieszkaniec już mówił kiedyś, pan burmistrz świadkiem, który na pewno teraz potwierdzi, że radni tylko się oglądają, jak pan burmistrz przyniesie im materiały gotowe do procedowania. A z wnioskiem wystąpił jego klub kiedyś? Przewodniczący 20 lat jest w Radzie. Nie ma, nic się nie dzieje. Tylko widzi zgrzyty są.

**Przewodniczący komisji** przypomniał, że jest to punkt: analiza zasadności wprowadzenia odpłatności za zrzut wód opadowych do kanalizacji deszczowej – i tego tematu się trzymają. Chciałby, żeby nie skakano z tematu na temat i to tyle w tym momencie.

Radny **Tomasz Borowski** wniósł o zakończenie tej dyskusji, bo argumenty, które tu przytaczają, powtarzają się po raz kolejny.

**Przewodniczący komisji** tak myślał, że już i tak jest temat zamknięty, bo chyba już nie ma chętnych. Dobrze. W takim razie. Nawet głosować tego chyba nie będą, bo przewodniczący nie widzi potrzeby. To w takim razie ten punkt uznajemy za zamknięty.

O godz. 12:08 przewodniczący komisji ogłosił przerwę do godz. 12:15. O godz. 12:15 wznowiono obrady komisji.

Po przerwie w sali obecni byli wszyscy członkowie komisji.

Dyrektor **Elżbieta Koziel** wyjaśniła, że jeżeli chodzi o Ogrodową, zostały zlecone te odwierty. W zleceniu jest do 30 kwietnia realizacja, niemniej jednak być może uda się to do końca marca. Jeśli chodzi o separator i obejście awaryjne – zostało złożone zapytanie ofertowe, przekazane do czterech firm. Do środy powinny spływać oferty.

#### **Ad. 4. Opiniowanie projektów uchwał**

##### **1) Projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Gminy Miastko na 2026 rok – (druk nr 398/XXVI)**

Skarbnik **Bronisława Nielipiuk** przedstawiła uzasadnienie projektu uchwały.

Nikt nie zabrał głosu w dyskusji.

**Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały stosunkiem głosów: 10 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.**

##### **2) Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miastko – (druk nr 399/XXVI)**

Skarbnik **Bronisława Nielipiuk** przedstawiła uzasadnienie projektu uchwały.

Nikt nie zabrał głosu w dyskusji.

**Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały stosunkiem głosów: 10 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.**

##### **3) Projekt uchwały w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej im. ks. Pralata Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego w Słosinku – (druk nr 400/XXVI)**

Przewodniczący komisji **Jan Basara** stwierdził, że jest tu kilka druków dotyczących, oczywiście, kwestii oświatowych, które były wczoraj, z tego co się orientuje, przedyskutowane na komisji oświaty. Tylko przeczyta, jaka to jest uchwała i uważa, że uznają, że zapoznali się, jako komisja, z tymi projektami. Nie będą tutaj prowadzić jakichś głosowań.

Burmistrz **Jerzy Wójtowicz** chciałby tylko, aby pan dyrektor wydziału edukacji przytoczył dane, ponieważ wczoraj było pytanie o ewentualne zyski przygotowanej reformy. Nie miał wczoraj tych szczegółowych danych. Dzisiaj pan dyrektor jest do tego przygotowany szczegółowo. Więc myśli, że dobrze by było, gdyby radni usłyszeli rzeczywiście te dane, które wynikają z bezpośrednich wyliczeń.

Dyrektor Wydziału Edukacji i Rozwoju Społecznego **Mateusz Kloskowski** odniesie się do tych wyliczeń finansowych. Tak, jak mówił w ubiegłym roku, w październiku, jak podawał na komisji, to były dane przeliczane na podstawie budżetu 2024. I wtedy wyliczyli, że oszczędność byłaby na poziomie 7 milionów 100 tysięcy. Natomiast pozwolił sobie w międzyczasie, tutaj, na przełomie lutego i marca, przeliczyć na podstawie zamkniętego budżetu 2025. Jak by to wyglądało przed zmianą, to znaczy, jak to wyglądało przed zmianą i jak by to wyglądało po zmianie, gdyby 2025 rok mieli w tej formie, jaką radni przyjęli podczas uchwał intencyjnych. Czyli przypomni, w 2025 roku mieli 3 szkoły miejskie, 4 szkoły wiejskie i 2 przedszkola. Budżet zamknął się w kwocie 45 milionów 351 tysięcy. Natomiast, gdyby zastosowali te uchwały intencyjne, to budżet by wyniósł 35 milionów 497 tysięcy. Czyli różnica wychodzi na poziomie 9 milionów 853 tysięcy. Jeśli chodzi o wieś, to jest różnica o 4 miliony 948 tysięcy, a różnica w mieście to jest 4 miliony 905 tysięcy.

**Przewodniczący komisji** zapytał czy te dane trafiły już do biura rady; poprosił, aby przesłać te dane.

Radny **Dominik Radecki** ma tylko pytanie, to w takim razie ta kwota oszczędności byłaby w budżecie od następnego roku, czy od kiedy?

**Dyrektor** odpowiedział, że tak, dopiero by to zauważyli w 2027 roku, w zasadzie od stycznia, bo będą planować budżet już we wrześniu na nowy rok szkolny, który już się zacznie od września, co prawda, ale będzie już nowa struktura od stycznia, więc budżet już będzie widoczny od stycznia 2027. Mówiono

o 2028, jeśli chodzi o wyliczanie wskaźnika zwiększającego, on wtedy będzie miał już znaczenie dopiero w 2028 roku.

**Radny** dopytał, czy to jest przy założeniu, że ta reorganizacja wyjdzie, jakby, te uchwały, które teraz są proponowane, zostały przegłosowane, to rozumie, że taka oszczędność by była, tak?

**Dyrektor** odpowiedział, że tak. Tak jak były procedowane uchwały intencyjne, tak przeliczone te wydatki.

**Radny Dariusz Zagaja** pamięta, że to miało być w drugim roku, dopiero, funkcjonowania, ponieważ w pierwszym roku będzie sporo odpraw dla nauczycieli. Dobrze, jeszcze jedna sprawa, taka istotna, bo wczoraj na komisji rodzice i nauczyciele stwierdzili, że w przypadku niezamknięcia Szkoły nr 2, czyli pozostawienia jej w tym kształcie, w jakim jest obecnie, a przejęcie uczniów ze Szkoły nr 1 częściowo i tych uczniów ze Szkoły nr 1 jeszcze również do Szkoły nr 3, więc jeżeli radni by nie głosowali tej uchwały, jeśli chodzi o Szkołę nr 2, to skutki będą takie, że zwiększy się liczba oddziałów o 2. Czy dyrektor to potwierdza? Jeżeli dwójkę zostawia w całości, tak jak jest w tej chwili, czyli praktycznie I-VIII i mają jeszcze uczniów w Szkole nr 3, również I-VIII, i przejmują tylko i wyłącznie IV-VIII ze Szkoły nr 1 do obu szkół plus szkoły wiejskie, to nauczyciele i rodzice wyliczyli, że zwiększy to, znaczy, różnicuje to tą reformę o 2 oddziały dodatkowo. Czyli krótko mówiąc, jeżeli oddział kosztuje w tej chwili około 250 tysięcy złotych z tego, co radny pamięta, to zwiększenie albo zmniejszenie tych oszczędności wynosiłoby mniej więcej pół miliona rocznie. Czy dyrektor się z tym zgadza?

**Dyrektor** odpowiedział, że nie do końca. Różnica byłaby, wstępnie, na poziomie trzech oddziałów, bo pozwolił sobie wczoraj to wyliczyć, różnica byłaby na poziomie, jeśli skupiać się tylko na mieście, trzech oddziałów, z tym, że trzeba byłoby też mieć na uwadze to, że wtedy zostają stanowiska kierownicze, obsługowe w rozszerzonym składzie, czyli od tej kwoty, którą podał, 9 milionów 853, trzeba by było odjąć 2 miliony 216 tysięcy.

**Radny Tomasz Borowski** zapytał, na czym dyrektor opiera tezę, że musiałyby powstać trzy kolejne oddziały.

**Dyrektor** odpowiedział, że na podstawie demografii.

**Radny** zaznaczył, że teoretycznie rozmawiają, czysto teoretycznie: jeżeli Rada przyjmie wszystkie uchwały w takiej formie, w jakiej są, mówi czysto matematycznie i biznesowo, nie mówi tu o dzieciach, tylko mówi o skutku finansowym. Załóżmy, że wszystkich dzieci w Miastku jest 100, tych, które mają pójść do wszystkich szkół w Miastku, do tej jednej szkoły. Cała setka trafia, nie 100, 60 trafia do jednej szkoły, bo 40 w tych klasach młodszych są w dwóch szkołach. Utrzymujemy 3 obiekty, czyli koszty utrzymania obiektów pozostają takie same. Ilość dzieci się w żaden sposób demograficznie nie zmniejsza ani nie zwiększa. Tą setkę, tą sześćdziesiątkę dzieci, załóżmy, że dzielimy na 3 oddziały po 20 osób. Trójka to samo, jeżeli zrobimy dwie szkoły, trójkę i na przykład dwójkę, nie mówi którą, mówi dwie szkoły, to mamy dwa oddziały w jednej szkole, jeden oddział w drugiej szkole, z tej sześćdziesiątki, o której mówił. I dalej mamy jedną szkołę pełnowymiarową, drugą szkołę pełnowymiarową i jedną I-III. Tu się biznesowo nic nie zmienia, kompletnie się nic nie zmienia. Ilość dzieci pozostaje ta sama, ilość oddziałów zostaje ta sama, tu się nic kompletnie nie zmienia.

**Radny Artur Brodziński** powiedział, że dziwnym trafem, co pan przewodniczący teraz mówi, jest tak, że jeżeli matematycznie dzielimy na dwa oddziały piętnastoosobowe, to zgadza się, nagle są dwa oddziały, przykładowo dwudziestoosobowe, i nagle dziwnym trafem na jeden miesiąc trafia jedno dziecko do jakiejś szkoły i staje się jeden oddział więcej, a po utworzeniu tego oddziału, to jedno dziecko jest przenoszone do innej szkoły. To jest dziwne, że ta matematyka przestaje działać u dyrektorów. Bo o tym mówi, że nagle się trafia w pełnej liczbie, którą dzielimy na pół, faktycznie trafia się, że to są 3 oddziały, nagle jedno dziecko się trafia na chwilę przyjęte do szkoły i trafiają się trzy oddziały. I wtedy automatycznie jest dzielone 30 osób na dwa oddziały, przykładowo 31, to ma na myśli, że wtedy nowy oddział się tworzy i są klasy po 12 osób.

Radny **Tomasz Borowski** odpowiedział, że to jest bardzo proste. Każda szkoła ma projekt organizacyjny zatwierdzany przez burmistrza. Każdorazowo, na otwarcie bądź zamknięcie oddziału, wymagana jest zgoda burmistrza. I tyle. Ktoś, jeżeli tak było, jak mówi radny, widocznie wyraził na to zgodę.

Radny **Artur Brodziński** zgadza się, że burmistrz to ma, tylko że przychodzi dyrektor i pokazuje ilość osób we wrześniu, i jeżeli tworzy ten oddział, a w październiku już to jedno dziecko jest przeniesione, to nie likwiduje tego oddziału, bo już jest zatwierdzony.

Przewodniczący komisji **Jan Basara** miał wrażenie, że były pewne tematy oświatowe, że nie będą roztrząsać dzisiaj tematów oświatowych, bo ich nie skończą tutaj. Merytoryczna komisja była wczoraj, dyskusja była i ma wrażenie, że dalej wszyscy okopali się na swoich stanowiskach i tak pewnie dalej by dzisiaj było. I rozstrzygnie się to za tydzień, podejrzewa o tej porze, głosowaniem ostatecznym. Tutaj nie będzie jakichś... Ma wrażenie, proponuje, tylko pragnie zauważyć, że są teraz przy uchwale dotyczącej szkoły w Słosinku, a dyskusja toczy się o mieście. Udzielił głosu tutaj panu burmistrzowi w tym momencie, bo chodziło o to, żeby jakieś informacje z poprzedniej komisji i koniec. Prosiłby naprawdę, żeby tego tematu teraz nie ciągnąć, bo to nawet przy tej uchwale nie są. A więc proponuje, nie wie, ale krótko. Kolega chce jakieś pytanie zadać, to niech zada pytanie, bo nic nie ustalą dzisiaj.

Radny **Dominik Radecki** podsumował jeszcze raz: jeżeli by przegłosowali te uchwały tak, jak teraz są, czyli skutek finansowy będzie taki, że w 2027 roku zaoszczędzą 7 milionów 100 tysięcy złotych, tak? Ile? Ma zapisane dwie liczby, bo było 7 czy 9, chciał dopytać.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, że już te kwoty padły. Prosił, żeby radny podszedł po prostu do pana dyrektora, aby ustalili wszystko, bo tak po prostu to... Właśnie, albo dostaniemy, bo teraz to nie ma sensu, naprawdę.

Radny **Piotr Milda** chciałby powielić propozycję przewodniczącego, aby dyrektor przesłał te wszystkie szacunkowe wyliczenia na tablety.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, że się trzymają tego. Przeczyta tytuły uchwał, także dla tych, którzy...

Radny **Tomasz Borowski** zwrócił uwagę, że radni znają te tytuły uchwał.

**Przewodniczącemu komisji** chodziło tylko o to, że jakby ktoś odsłuchiwał, żeby wiedział o co chodziło. A więc tak, uchwała dotycząca szkoły w Słosinku...

**Radny** przypomniał, że to był wniosek formalny.

**Przewodniczący komisji** poddał pod głosowanie: kto jest za tym, żeby w tym momencie nie odczytywać nawet tytułów uchwał dotyczących zmian w oświacie?

**Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała wniosek stosunkiem głosów: 8 „za”.**

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

#### **4) Projekt uchwały w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej im. Hieronima Derdowskiego w Piaszczyńcu – (druk nr 401/XXVI)**

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

**5) Projekt uchwały w sprawie przekształcenia Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Miastku – (druk nr 402/XXVI)**

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

**6) Projekt uchwały w sprawie przekształcenia Szkoły Podstawowej nr 2 im. Bolesława Chrobrego w Miastku – (druk nr 403/XXVI)**

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

**7) Projekt uchwały w sprawie przekształcenia Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w Miastku – (druk nr 404/XXVI)**

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

**8) Projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości opłat za pobyt oraz wyżywienie dziecka w Żłobku Stumilowy Las w Miastku – (druk nr 405/XXVI)**

Dyrektor **Mateusz Kłoskowski** przedstawił uzasadnienie projektu uchwały.

### **Dyskusja**

Radny **Piotr Milda** tylko chciałby zapytać, bo był świeżo odebrany żłobek: czy jest jakaś już rekrutacja dzieci do tego żłobka?

**Dyrektor** odpowiedział, że rekrutacji jeszcze nie ma. Prawdopodobnie zostanie uruchomiona w maju, po rozstrzygnięciu konkursu na dyrektora, bo to dyrektor żłobka będzie robił nabór.

Radny **Dominik Radecki** z ciekawości chciał dopytać o tą stawkę żywieniową 25 złotych, to jest obiad, czy...?

**Dyrektor** odpowiedział, że to jest stawka całodzienna ustalona na poziomie maksymalnie 25 złotych, czyli tak jak dostaną oferty, czy to może z naszych jednostek, czy spoza jednostek prowadzonych przez gminę, to podejrzewa, że będą minimum 3 posiłki.

**Radny** chciał dopytać też z ciekawości, bo te stawki, 1500, 1900 złotych, a czy jest coś takiego, że na przykład, jeżeli rodzic to dziecko po prostu wyśle do żłobka, to czy on ma jakąś możliwość, powiedzmy, dofinansowania, po prostu, do tej kwoty?

**Dyrektor** odpowiedział, że jeśli chodzi o rodziców, którzy złożą wniosek o przyjęcie dziecka do żłobka, to praktycznie nie będą ponosić opłaty za pobyt dziecka w żłobku, bo to będzie refinansowane z programu Aktywny Rodzic, chyba że będą korzystać powyżej dziesięciu godzin w danym dniu, plus ewentualnie opłata za wyżywienie.

Nikt więcej nie zabrał głosu w dyskusji.

**Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej** pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały stosunkiem głosów: 10 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.

**9) Projekt uchwały w sprawie przyjęcia planu nadzoru nad żłobkami, klubami dziecięcymi oraz dziennymi opiekunami działającymi na terenie Gminy Miastko – (druk nr 406/XXVI)**

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

- 10) Projekt uchwały w sprawie organizacji wspólnej obsługi finansowo-księgowej oraz administracyjnej i organizacyjnej jednostek organizacyjnych zaliczanych do sektora finansów publicznych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Miastko – (druk nr 407/XXVI)**

Dyrektor **Mateusz Kloskowski** przedstawił uzasadnienie projektu uchwały.

Nikt nie zabrał głosu w dyskusji.

**Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały stosunkiem głosów: 10 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.**

- 11) Projekt uchwały w sprawie ustalenia regulaminu określającego szczegółowe warunki udzielania pomocy dzieciom i młodzieży, formy i zakresu tej pomocy, w tym stypendia dla uzdolnionych uczniów oraz tryb postępowania w ramach Lokalnego Programu Wsparcia Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży – (druk nr 408/XXVI)**

Projekt uchwały został wycofany przez Burmistrza Miastka.

- 12) Projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Miastko w 2026 r. – (druk nr 409/XXVI)**

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

- 13) Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 191/1, położonej w obrębie Jeden Miastko, stanowiącej własność Gminy Miastko na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej – (druk nr 410/XXVI)**

Dyrektor **Elżbieta Koziel** przedstawiła uzasadnienie projektu uchwały.

## **Dyskusja**

Przewodniczący komisji **Jan Basara** stwierdził, że generalnie to już i tak jest, jak gdyby, zajęte. To nie jest tak, że wydzielone coś zostanie z działki istniejącej, komuś tam dojazd np. skomplikowany zostanie.

Radny **Dariusz Zagaja** stwierdził, że jest odcinek miejskiego terenu, który kompletnie nie ma dla nas znaczenia, więc jak najbardziej, tu nie ma o czym dyskutować. Trzeba się tego pozbyć. To jeszcze przyniesie dochody dodatkowe i koniec, kropka.

Mieszkaniec [REDAKTOWANE] zapytał, gdzie jest ta działka.

**Dyrektor** odpowiedziała, że jest to róg ulic Polnej i Kolejowej.

Nikt więcej nie zabrał głosu w dyskusji.

**Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały stosunkiem głosów: 10 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.**

- 14) Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miastko, oznaczonej jako działka nr 152, położonej w obrębie Węgorzynko, gm. Miastko, nieodpłatną służebnością gruntową – (druk nr 411/XXVI)**

Dyrektor **Elżbieta Koziel** przedstawiła uzasadnienie projektu uchwały.

## Dyskusja

Przewodniczący komisji **Jan Basara** wyjaśnił, że przez podwórko, w odległości dosłownie metra od domu, przebiega droga gminna, która prowadzi właściwie wśród działek, które należą do właściciela tego domu. I tylko, jedyne co jest ważne, to jest, nie wie, tam hektar czy dwa hektary lasu po tej stronie toru. I właściwie nawet dostęp do tej działki leśnej jest, bo jest po prostu przepust, nie wie, jak to, wiadukt się nazywa, pod torem, tylko że nie przejedzie ciężki sprzęt – chodzi o harwester, coś takiego, żeby mógł tędy, ewentualnie, przejechać, bo na co dzień tam można komunikować się z drugiej strony z działkami leśnymi. Tutaj także jest dojazd. Także prośba była tego mieszkańca, bo on chciałby sobie ogrodzić podwórko i mieć normalną sytuację, a nie taką, że ktoś mu później będzie miał do tego pretensje. A w międzyczasie wyniknęła taka sytuacja, bo pani dyrektor tak powiedziała, że została wyjeżdżona ta droga, a w tym miejscu, tam jest bruk ułożony na tej drodze. I okazuje się, że, bo tutaj jest tak po prostej pociągnięta, a w tym miejscu jest łuk. I geodezyjnie tam nikt tego łuku nie naniósł i praktycznie dwie trzecie szerokości brukowanej, takiego zdewastowanego bruku, należy do właściciela tej nieruchomości, a więc taka wymiana byłaby tutaj korzystna.

Radny **Dariusz Zagaja** przypomniał, że rozmawiali w tamtym roku o takich sytuacjach właśnie – sprzedaży działek, zamiany. Czy nie powinni się zapytać sołectwa w tej kwestii?

**Przewodniczący komisji** odpowiedział, że pytali. Mieszkańcy się zgodzili.

**Radny** zapytał czy jest to na piśmie.

**Przewodniczący komisji** odpowiedział: oczywiście. Nikt z tej drogi nie korzysta z mieszkańców. Jedynym korzystającym, teoretycznie, może być nadleśnictwo, znaczy lasy, które ciężkim sprzętem tą drogą wjadą, bo czymś wielkości ciągnika wjeżdżają sobie pod torem.

**Radny** odpowiedział, że społeczność wyraziła opinię pozytywną. Koniec rozmowy.

**Przewodniczący komisji** stwierdził: jak najbardziej. Tym bardziej, że to mieszkaniec kontroluje dojazd dalej do siebie i do wszystkich innych na działce 180.

Nikt więcej nie zabrał głosu w dyskusji.

**Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej** pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały stosunkiem głosów: 10 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.

### 15) Projekt uchwały w sprawie wykazu kąpielisk i określenia sezonu kąpielowego w 2026 r. na terenie Gminy Miastko – (druk nr 412/XXVI)

Komisja zapoznała się z projektem uchwały.

### 16) Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie nieruchomości w formie aportu do spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa KZN Bałtyk Sp. z o.o. – (druk nr 413/XXVI).

Dyrektor **Elżbieta Koziel** przedstawiła uzasadnienie projektu uchwały.

## Dyskusja

Radny **Dominik Radecki** rozumie, że to jest działka przy ulicy Ogrodowej.

**Dyrektor** odpowiedziała, że tak, działka przy ulicy Ogrodowej. Jej jeszcze na tym portalu informacji przestrzennej nie ma. Ona została dopiero wydzielona. Jest ostateczna decyzja, jest w ewidencji gruntów. Niemniej jednak to nie tak szybko trwa, więc mogą nie widzieć. Jest już wydzielona ta działka i jest przy ulicy Ogrodowej. Ta część działki, o której tutaj mówi, o tej powierzchni, w tym zakresie, zamiar przekazania w aporcje.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** zapytał czy wartość działki to jest milion dziewięćdziesiąt trzy.

**Dyrektor** odpowiedziała, że tak wynika z operatu szacunkowego.

Radna **Mirosława Szopa** rozumie, że całość tej działki, te dwa etapy, które są...

**Dyrektor** odpowiedziała, że jest mowa o części działki, tej, która jest objęta inwestycją, jako pierwszy etap budowy czterech budynków.

Nikt więcej nie zabrał głosu w dyskusji.

**Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały stosunkiem głosów: 10 „za”; 0 „przeciw”; 0 „wstrzymało się”.**

O godz. 12:57 obrady opuścił rady Tomasz Borowski; w posiedzeniu uczestniczy 9 członków komisji.

#### **Ad. 5. Sprawy bieżące i wolne wnioski**

Radny **Piotr Milda** tym razem ma dwa takie wnioski. Pierwszy wniosek dotyczy Piaszczyny. Przy bloku 40 są drzewa, które zagrażają, jego zdaniem, bezpieczeństwu, bo one bezpośrednio kładą się na linię. Już pani była, robiła zdjęcie. Chciałby tylko, żeby to wybrzmiało, że mieszkańcy są zaniepokojeni, bo wiadomo, coraz więcej jest tych wiatrów takich mocnych i boją się, że linie i ich budynek zostaną uszkodzone. Drugi taki problem dotyczy Wałdowa. To znaczy przy remizie jest dojazd do przepompowni i tam jest krawężnik położony i on jest tak niefortunnie położony, że można sobie koło uszkodzić. Z relacji mieszkańców wynika, że były tam płyty jumbo ułożone i one zostały zdemontowane, i z powrotem nie dołożone, bo tam jest tak, jak to obrazem powiedzieć: jest powierzchnia gruntowa i później jest 10 centymetrów krawężnik i jak do pożaru jada, szybko się spieszą, to mało koła nie urwą i radny sam był świadkiem, cofając tam, mało by sobie opony nie przeciął, bo krawężnik jest zakończony na ostro. Zamiast to trochę złagodzić, to zrobili na ostro i mieszkańcy proszą, żeby te płyty, które tam zostały zdemontowane, położone, żeby to bardziej zniwelować. Jeszcze jedno, bo tutaj sygnał od mieszkańców, że po zimie zalega duża ilość tego piachu na ulicy Królowej Jadwigi, i wiadomo, jak ulica Królowej Jadwigi jest usytuowana, i przy większych deszczach ten piasek może spłynąć do tych studzienek, do kanalizacji deszczowej, i może to przypchać. Także radny prosi bardzo też wziąć to pod uwagę.

Przewodniczący komisji **Jan Basara** zwrócił uwagę, że były sygnały, że za mało jest posypywane, bo ta zima była naprawdę bardzo trudna. Co chwilę albo deszcz, albo śnieg zakrywał ten piasek i teraz dopiero na chłodnikach widać, jak w niektórych miejscach po prostu jest sam piasek, aż się wierzyć nie chce.

O godz. 12:59 obrady opuścił rady Mariusz Sokół; w posiedzeniu uczestniczy 8 członków komisji.

**Dyrektor Elżbieta Koziel** tylko króciutko odniesie się do tych drzew. Tak jak rzeczywiście pan radny powiedział, był pracownik, udało się ustalić, bo to jest na terenie działki, ustalono właściciela. Niestety, właściciel mieszka poza granicami Gminy Miastko, więc musieli wystąpić na piśmie. To się zadziało, wezwali go do niezwłocznego podcięcia, usunięcia zagrożenia. Także, będą to pilotować, Straż Miejska też o tym wie. W ciągu najbliższych dni powinno się tutaj wyjaśnić.

Radny **Szymon Należyty** stwierdził, że sprawy dotyczą właśnie Wałdowa. Z jedną sprawą już tutaj kolega Piotr go uprzedził. To pytanie dotyczyło tego krawężnika przy remizie i on faktycznie przeszkadza nie tylko strażakom, ale mieszkańcom. Drugi temat, który chciał poruszyć to temat, który omawiali na Komisji Bezpieczeństwa Publicznego, Ochrony Środowiska dotyczący całego tego podziału środków na remont dróg w gminie. Zrobili tam, jakby, listę priorytetów, które należy wziąć pod uwagę. Na tej liście była też droga w Wałdowie i tam faktycznie ta droga Wałdowo-Głodowo nie jest w najlepszym stanie. Szczególnie za tym odcinkiem, który jest asfaltowy. Po prostu po deszczach to samochody się topią i lgną w błocie. Tam jest też ta część gminna – plac zabaw i Ranczo, więc gdyby tam na te 100 czy 200 metrów jeszcze chociaż w płytach by się znalazło środków i możliwość położenia, to by o to wnioskował, bo na tym zależy mieszkańcom. Trzecia sprawa dotyczy właśnie porządkowania. Bo faktycznie miasto zostało ładnie posprzątane, to bardzo fajnie wygląda. Tutaj gospodarzom się należą podziękowania i słowa uznania. Chciał spytać, jak się ma sprawa, bo nie wie, po prostu, na wsi, czy to jest sołtys odpowiedzialny za to porządkowanie, czy rada sołecka, czy to mieszkańcy – każdy przy swojej posesji, czy właściwie właściciel drogi, odpowiednio gminnej, powiatowej, czy być może krajowej drogi, tak jak w Piaszczyńcu, bo faktycznie po zimie jest piachu dużo i bardzo dużo. Wizerunkowo nie wygląda to fajnie. Jest też ryzyko nawet, że przy tych ulewnych deszczach ta kanalizacja, czy gdzieś tam, zostanie zapchana. W Wałdowie zawsze mają problem, tutaj na dole – koło remizy, to wiemy jak to spływa, a ten piach faktycznie blokuje. Tak po prostu organizacyjnie: czy tereny wiejskie też podlegają tej umowie i tylko trzeba czekać na to, aż sprzęt sprzątający, firma wejdzie i zrobi, czy trzeba to we własnym zakresie zrobić? W sumie wszyscy jesteśmy płatnikami podatku do gminy i ten podatek, bez względu czy to jest w mieście, czy to jest na wsi, jest taki sam, więc fajnie byłoby, gdyby też wzięto pod uwagę mieszkańców wsi.

Radna **Mirosława Szopa** zwróciła się, żeby tutaj wybrzmiało od jakiego momentu zaczyna się sprzątanie, czy w momencie, kiedy zima się kończy, czy jakaś ustawa to reguluje. Bo śnieg zniknął w lutym i już wszyscy: o Jezu, bo piasek leży. Ale wiadomo, że są jakieś tam, a jak był lód, to: o jeny, nie ma piasku – i zawsze źle. I teraz chciałaby się dowiedzieć, żeby tu wybrzmiało, od kiedy powinno się zacząć sprzątanie pozimowe.

**Dyrektor** odpowiedziała, że ustawowo nie ma takiego terminu. Generalnie, utrzymanie dróg, bieżące utrzymanie, należy do zarządcy drogi. Czy to jest odśnieżanie, czy to jest zamiatanie, sprzątanie i cokolwiek, co się dzieje na drodze, czy przeprowadzanie takich bieżących remontów. Także, nie ma, w miarę, jak jest potrzeba. Jeżeli rzeczywiście w tej chwili skończyło się odśnieżanie, a właściwie należałoby rozpocząć proces czyszczenia właśnie tego pośniegowego i tych odpadów różnych takich, czy piasku, czy zanieczyszczeń z tych dróg, to jak najbardziej – do zarządcy. Jeśli chodzi o drogi, to generalnie, tak jak powiedziała, zarządca drogi – w przypadku dróg gminnych jest to Zarząd Mienia Komunalnego. Oczywiście, mając priorytety, czyli drogi publiczne, następnie drogi wewnętrzne, w miarę posiadanych środków i mocy przerobowych, to się dzieje. Jeżeli chodzi o chodniki, to zgodnie z regulaminem przyjętym w gminie, właściciele nieruchomości są zobowiązani do uprzątnięcia, czy to właśnie śniegu, czy na przykład właśnie jakichś śmieci w postaci jakichś tam suchych liści, czy piasku z chodników właśnie, które wzdłuż nieruchomości przebiegają przy drogach. Także, tak jak to odśnieżanie, tak samo uprzątnięcie, należy do właściciela chodnika, tej części przylegającej chodnika.

Przewodniczący komisji **Jan Basara** stwierdził, że trzeba sobie jasno powiedzieć. Najlepiej zostało to zrobione, sprzątnięte, przez drogę krajową. Czyli generalna dyrekcja, tutaj widać było, że działają i właściwie to już można powiedzieć, że pozamiatane, zebrane zostało. Też tutaj zalega w kierunku na Koszalińskiej i dalej. Ciągłe jeszcze powiat też tutaj zalega. A nasze służby po prostu na tyle, na ile mają możliwości też starają się, ale to jeszcze potrwa. I chciałby się do tego też odnieść tutaj, koleżanki i koledzy. Żeby też, bo to też będzie do nich tutaj, jakby, do Rady, taka prośba. Na ostatnim spotkaniu sołtysów też ten temat był dyskutowany, tydzień temu przeszło. I tam padła taka propozycja. Zobaczymy, jak zostanie ona dalej przyjęta przez resztę, ale tak generalnie, większość sołtysów była zdecydowana, żeby po prostu z funduszu sołeckiego po 2-3 tysiące sołectwa przeznaczyły na zakup odpowiedniej maszyny. Tutaj będzie trzeba pewnie dołożyć jeszcze, jak gdyby, z budżetu. Bo jeżeli od kogoś mamy czegoś wymagać, to najpierw trzeba mu dać sprzęt. Oni z miotłami to, żeby nie wie jak fruwali, przecież tego nie zrobią. Musi być sprzęt, a jak nie ma sprzętu, to czego oczekiwać? Nie, nie,

to nie wózek, to musi być po prostu samojezdne, konkretnie. Bo wózek to sobie można przed domem tam 100 metrów zrobić. A tutaj, jeżeli kilometry ma robić, to musi być prawdziwa, porządna taka do chodników zamiatarka. To kosztuje ze 150, 200 tysięcy, trzeba gdzieś w tych granicach. Jeżeli sołectwa dałyby, na przykład, połowę tej kwoty, ze strony tutaj, myśli, naszej też, i wtedy można czegoś oczekiwać. A tak, to czego oczekiwać od nich? Że oni cudu dokonają? Tak, i z miotłami mają robić, tak? Właśnie, to nie oczekujemy... Radny nie chce tego, ale czasami to tak dyskutujemy i tym podobne, oczekujemy rzeczy niemożliwej. Bo jeżeli tu będziemy tylko, na przykład nalegać, to dobrze, to koło tego krzykacza to się posprząta, a na drugim końcu się nie posprząta, bo się nie da rady. Ci ludzie z tym sprzętem nic nie poradzą. I bądźmy realistami. Jak chcemy od nich wymagać, to trzeba im najpierw sprzęt dać.

Radny **Dominik Radecki** ma w sumie taki problem, jakby dało radę na piśmie. Nie wie, czy dobiega końca, ale chyba już tak, renowacja organów w kościele w Miastku. Szkoda, że nie ma pani Marceliny. Ale radny by prosił o takie przygotowanie krótkie, chociażby, tych kosztów finansowych. Chyba te organy pół miliona kosztowały. Ale chciał mieć na piśmie właśnie, jak wyglądało to dofinansowanie, skąd były te pieniądze. Plus jeszcze, jaka była też ścieżka decyzyjności, czyli kiedy Rada podjęła tą uchwałę, po prostu, żeby to było w pakiecie, ale kiedy była decyzja, żeby te organy po prostu wyremontować. I jaki był koszt, z jakich środków.

**Przewodniczący komisji** skomentował, że efekt robi już, bo zdarzyło mu się blisko stanąć. Naprawdę, robi wrażenie.

Radny **Sławomir Czomko** wróci do tego samego tematu, bo nie tak daleko, jak przed samą komisją, również mieszkanka do niego się zwracała. Zwracała uwagę właśnie na ulicę Koszalińską oraz na tereny Osiedla Niepodległości. Także radny ma prośbę, żeby przekazać również zarządom danych terenów, żeby przyspieszyli sprzątanie Osiedla. Wczoraj proponował, bo mieli spotkanie zarządu, znaczy ogólne spotkanie osiedla – sprawozdawcze, zrobić wręcz starą modą czyn społeczny, ale raptem 9 osób przyszło. Nie było specjalnie. Z tych osób 7 to był zarząd. To jest jedna sprawa. Tutaj Piotr go prosił, żeby się zapytał pani skarbnik, czy znany już jest koszt akcji zimowej, że tak powie, odśnieżania i utrzymania. I dwie sprawy, o których już mówił wcześniej, z powodu zimy nie było to zrealizowane. Radny przypomniał o kwestii parkingów: pierwsza kwestia to było usunięcie krzaków przy krzyżu i wydzielenie tam miejsc parkingowych i drugie: wyznaczenie miejsc parkingowych przy murku przy blokach 16, 17. Tutaj, tak naprawdę, chodzi o usankcjonowanie tego, co w rzeczywistości jest. Ludzie tam i tak, i tak stają, a ponieważ jest to obszar zamieszkały, to Policja przyjeżdża ich tam karać. Lepiej wydzielić już tam parę miejsc parkingowych, żeby ludzie oficjalnie mogli stawać. Również prosiłby o rozważenie, sprawdzenie możliwości, ewentualnie, przycięcia murku, bo tam jest dosyć duży teren zielony, nie używany przez nikogo. Można by było spróbować przyciąć troszeczkę murek i tam też wydzielić te miejsca parkingowe.

Skarbnik **Bronisława Nielipiuk** odpowiedziała, że z informacji uzyskanych od pana Ciemińskiego z Zarządu Mienia Komunalnego, na, bodajże, 27 lutego, 941 tysięcy. Zimowe utrzymanie. Ogólnie przetarg był na kwotę milion, chyba milion trzydzieści. Zmieściliśmy się w budżecie, ale skarbnik musiała dokładać. Musiała dokładać, ponieważ mieliśmy, jakby, rozdzielone z tamtego roku w budżecie 250 tysięcy, na ten rok 800, i ściągała tam z gospodarki komunalnej, żeby dołożyć do tych 940. W kwocie przetargowej się, jakby, zmieścili, ale ona zachodzi na dwa lata, to musiała tu dokładać trochę. Trzeba było dołożyć 141 tysięcy.

**Przewodniczący komisji** skomentował, że obawy były, chyba, że więcej może zabraknąć po tej zimie.

Radny **Dariusz Zagaja** przypomniał, że ZMK dofinansowało, chyba, dziurę budżetową z tamtego roku, z tego co pamięta, jakieś środki były przekazane. Właśnie nie pamięta na jaki cel, ale wie, że tam było chyba 150 tysięcy. Radny myśli, że nie warto zabierać tych pieniędzy, tylko rzeczywiście kupić maszyny tym ludziom, bo skoro tam, nie wie, 6 czy 8 osób tylko pracuje fizycznie, tu są pomysły, żeby tu obciąć, tam naprawić coś. Radny wraca do tego tematu, żeby te zakłady połączyć w końcu. Czekamy na tą informację od pana burmistrza za 90 tysięcy złotych, co tam ten fachowiec, jak on się w ten sposób

wypowie. I to jest jakiś kierunek, bo wtedy rzeczywiście taki potężny zakład, osoby, które mogłyby takie różne właśnie przeróbki i roboty, i inne historie, wykonywać. To jest sprawa, o której chciał tutaj powiedzieć. Jeszcze wróci do tego piasku. Ten piasek powinien być sprzątny natychmiast. Dlaczego? Dlatego, że on działa jak papier ścierny. On niszczy nawierzchnię, więc dlatego im wcześniej się go sprzątnie, tym dłużej ten bruk czy tam cokolwiek mamy położone, będzie służyć ludziom. Dlatego, naprawdę, radny jest pełen podziwu w tej chwili, i już mówił o tym wcześniej, że w tej chwili ZMK bardzo sprawnie działa, przynajmniej w ich dzielnicy. Bardzo sprawnie działa, także tam też była masa piachu, zostało to już praktycznie sprzątnięte. Radny właśnie nie wie, czy to robi ZMK, czy to robi jakaś firma zewnętrzna, bo wczoraj jeździli po południu jeszcze. To znaczy, że pracowali nadmiarowo... To chyba zewnętrzna. Właśnie szkoda, bo to powinny robić nasze zakłady, a nie, powiedzmy, zakłady z innych miejscowości. Radny zapytał pana burmistrza, czy przyjął zaproszenie na środę w przyszłym tygodniu, na zebranie.

Burmistrz **Jerzy Wójtowicz** odpowiedział, że tak, przyjął.

**Przewodniczący komisji** skomentował, jeżeli chodzi o zebrania, to nastąpiła taka kumulacja, że pan burmistrz to chyba musiałby się teleportować w trzy, cztery miejsca jednocześnie. Jak zobaczył sobie, jaka jest kumulacja, szczególnie środa, czwartek, to tam... Tak, po cztery zebrania równolegle. To nie była żadna jakaś tutaj aluzja, czy coś takiego, tylko takie jego przemyślenie, jak sobie przeglądał terminarz, ale muszą być w marcu, to tam naprawdę taka kumulacja nastąpiła teraz, nie wie, może ta zima uśpiła i tak wszyscy po prostu, jakoś tak, zwlekali, ale teraz jak nastąpiło to po cztery, pięć zebrań jednego dnia jest. I to wszystko w tych samych godzinach prawie. A zważywszy, że jest 30 sołectw plus 6 osiedli, to są naprawdę imponujące wielkości.

Radny **Mirosław Kwaśniewski** z panem sołtysem Bobięcina wnioskowali o wycięcie tych zakrzaczeń, które zasłaniają te lampy. I tutaj dostali odpowiedź, że te zakrzaczenia będą wycinane, tylko powie tak: co teraz zrobić, jak właściciel tego terenu mówi, że on nie będzie wycinał – co z tym fantem zrobić? Czy jest możliwość zmuszenia, czy nie?

Dyrektor **Elżbieta Koziel** odpowiedziała, że spróbują postraszyć kodeksem cywilnym. Tak, jest możliwość taka, tak, ale to po prostu wynika też z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa, więc tutaj, jeżeli nie pomoże tylko takie coś, że jest zobowiązany, to będą próbować w inny sposób.

**Radny** stwierdził, że ona na dzień dzisiejszy nie służy temu, czemu miała służyć, bo celowo na zebraniu wiejskim był w Bobięcinie i przypatrywał się temu. Faktycznie, jest całkowicie zasłonięta, ale jeszcze jak już jest przy głosie, to by chciał, bo taki fajny program był, panie burmistrzu, prace społecznie użyteczne i teraz słyszał, że tak jest słabiutko z tymi pieniżkami. W swoim czasie, jako sołtysi, oceniali, że bardzo przydatni byli ci ludzie, jeśli odpowiedniego człowieka się przyjęło. Tutaj to naprawdę, był to bardzo świetny program, ludzie nie brali pieniędzy za to. Tutaj nie wie, jak będzie pan burmistrz w terenie, gdzieś tam na tych spotkaniach miast polskich, żeby walczyć o ten program, bo naprawdę był on przydatny. Ci ludzie, którzy brali pieniądze z opieki społecznej za darmo, oni czuli tą odpowiedzialność, że nie ma nic za darmo. To było bardzo dobre. Pamięta, jako sołtys, takie osoby, które pracowały u niego na wsi, to zwoziły ten piasek na jedną kupkę i był zapas na następny rok. Także ten piasek był używany w następnym roku, nie potrzebowali niczyjej pomocy. Sami sobie dawali radę na terenie wsi i to tak ładnie zgrywało się. Teraz wiemy, jakie są problemy. I tutaj ten pomysł, aby zakupić taką maszynę, świetna sprawa, zamiast urządzać imprezy.

**Przewodniczący komisji** skomentował, że sołectwa mają po kilkanaście minimum tysięcy, 20, 30, więcej te większe. Trzy tysiące złotych to nie jest jakaś kwota, która zablokuje działalność.

**Radny** odpowiedział, że to bardzo dobry pomysł, tylko zmobilizować sołtysów, uświadomić to na takim spotkaniu sołtysów.

O godz. 13:17 obrady opuścił radny Dariusz Zagaja; w posiedzeniu uczestniczy 7 radnych.

Radny **Szymon Należyty** nie wiedział, że ten piasek może być powtórnie użytkowany, bo tak faktycznie albo kończy w kanalizacji, albo gdzieś tam jest... Świetny pomysł, nie ma kosztów.

**Przewodniczący komisji** skomentował, że lepiej tutaj nie roztrząsać tego, bo ma wrażenie, że nie do końca to powinno wrócić jeszcze raz. Nie jest pewien, także wolałby tutaj... Nie, ale już tego nie robicie, a więc... Nie mieliście świadomości.

Radny **Piotr Milda** chciałby koleżanki i kolegów uczulić na jedno. Dopiero teraz tu pani skarbnik powiedziała, ile wyniosło to odsnieżanie. Kupę pieniędzy. Pani dyrektor mówi: brak środków na inwentaryzację sieci wodno-kanalizacyjnej itd. Każdy się zastanawia, skąd tu wziąć te pieniądze, a radny tutaj idzie za głosem pana dyrektora, który mówi: jeżeli przystąpią do tej reformy oświaty, w takiej formie, będą mieli prawie 10 milionów. Prawie 10 milionów w 2027 roku. I nad tym się zastanówmy, bo nie mamy na drogi, na takie, jak tu pani mówi dyrektor, czy pan burmistrz, czy tutaj są odwierty, wszystko. Nie mamy pieniędzy, a trzeba się zastanowić.

**Przewodniczący komisji** dodał, że to nie są żarty. Wczoraj chyba przeczytał informację o tym, jak to w Słupsku przygotowuje się teren pod rozwój przemysłu, nie nazywajmy tego strefą przemysłową, ale coś takiego, 100-hektarowy, zjazd i tak dalej, wszystko. My mamy teren, który potencjalnie mógłby być inwestycyjny, tylko trzeba tam załatwić zjazd, chociażby, z dróg. Jak długo trwa uzgodnienie zjazdu, lewoskrętów i tak dalej z drogami krajowymi, to można się przekonać, bo firma Neko już chyba 2,5 roku z tym się, że tak powie, boryka. I niestety, żebyśmy mieli świadomość, że z jednej strony to świetnie, że krajówki przez nasz teren przechodzą, bo utrzymują to i dbają, i łatają dziury, i zamiatają, wykaszają. Ale z drugiej strony, to jest taki hamulec, bo gdziekolwiek ktoś chce coś zainwestować... Już nawet słyszał o tym, że ktoś sklep chciał zrobić, tylko nie będzie mówił, jakiej branży, jak na Pasiekę, powiedziano mu, że jak lewoskręt zrobi, to będzie mógł. Lewoskręt przy sklepie, powiedzmy, takim, nie wie, tam 150 nawet metrów, gdyby miał, a chce po prostu różne maszyny tam i tym podobne, żeby nie hałasować. Lewoskręt wszędzie, lewoskręt. Przecież w ten sposób to jest totalna blokada. Jeżeli my nie zrobimy takich lewoskrętów, przynajmniej w kilku miejscach, gdzieś pod tereny inwestycyjne, to nikogo tu nie będziemy mieli, bo jak on ma zainwestować takie pieniądze, to tam Słupsk czeka, z gotowymi już, inne miejscowości to samo. Także bądźmy tego świadomi, trzeba zainwestować w to, co przyniesie realne zyski, bo jak ci ludzie tutaj rozwiną i nie mówmy, że mityczny, nie wie, inwestor z zewnątrz przyjdzie, przyjdzie – to świetnie, ale to nasi chcą coś zbudować. Jeden dostał negatywnie w sprawie sklepu, drugi dostał negatywnie, w ogóle już chodzi i teraz dowiaduje się, bo chciałby też jakieś hale i tym podobne, i boi się też, lata będzie całe musiał i najgorsze jest to, że on zbuduje ten lewoskręt i następnie wszyscy następni będą sobie korzystać, on z tego już nic nie będzie miał. Wiecie, w ten sposób, to my nie ruszymy nigdy.

Radny **Piotr Milda** przypomniał, że generalna dyrekcja uwalila nam inwestycje typu Dino w Piaszczyźnie – zażądała lewoskrętu, a radny zaznacza, że lewoskrętu nie ma skracając na tzw. manhattan u nas, nie ma lewoskrętu w Dretyniu do Dino. A u nas inwestycja, z której ludzie się cieszyli, że będą mieli blisko do sklepu, okazało się, że ktoś uwalil i do dziś dnia nawet z Dino nie chcą z radnym rozmawiać, z panem burmistrzem nie chcą – to jest sprawa wewnętrzna.

**Przewodniczący komisji** przypomniał o wielokrotnie już powtarzanej sprawie McDonald's i tym podobne, mieszkańcy pytają: to kiedy, co, jak, kto blokuje. Jak sobie na krajówce zbuduje rondo, to będzie miał wjazd.

**Radny** jeszcze jedno chciałby powiedzieć, bo tutaj pytają panią prezes ZWiK-u o zużycie wody przez... Teraz to będzie spółka... Destylacja Piaszczyzna. Radny nie jest przeciwny jej. Jest za tym, żeby ruszyć z tym, znalazł się kupiec i kupił to, przystąpi do tego, żeby ruszyć z tym i ludzie będą mieli wreszcie, ci młodzi, z powrotem pracę, bo tak to są zawieszani w powierzchni.

**Przewodniczący komisji** skomentował: bardzo dobrze – każde miejsce pracy, bo radny słyszy, że na siłę musi być kilkaset miejsc pracy od razu, w jednym miejscu. Każde miejsce pracy, kilka, kilkanaście – jest cenne. Jest cenne i cieszymy się z tego, jeżeli będą podatki, ale i dla tego człowieka, przecież płaci

PIT. Z tego PIT-u mamy dochody. Pani skarbnik by mogła powiedzieć, że to jest jedno z podstawowych naszych źródeł dochodów dzisiaj. Im więcej ludzi będzie płaciło, tym będziemy mieli większe dochody. Jeszcze tylko o jednej sprawie chciałby... Jak wymienialiśmy się działkami, przecież chociażby tutaj, na Łąkowej, ten sklep wielkopowierzchniowy, nazwy nie będzie mówił, też lewoskręt trzeba. I będzie biedny załatwiał, nie wiadomo, kiedy mu się uda.

Radny **Piotr Milda** chciałby wszystkich radnych uczulić. Jeżeli ktoś mówi nieprawdę... Niech mówi prawdę, nie nieprawdę. Chodzi mu o te mieszkania, na których kupno przez Gminę radni wyrazili zgodę. Idzie w przestrzeni publicznej, że Gmina zapłaci 5 milionów 100 tysięcy – jak to możliwe, że tak drogo kupujemy? Ale nikt nie dopowie z radnych, że możemy skorzystać z dofinansowania. I chciałby, żeby to było tutaj mocno zaakcentowane. Przez niego. Bo miał taką sytuację, gdy był na izbie przyjęć: przyszła pani i rozpoznała go jako radnego – a pan też był za tym, żeby te 5 milionów dać na te mieszkania, ale dostaną to przysłowiowi, już nie będzie mówił, kto. Jest taka tutaj atmosfera wśród radnych, że chcą podjudzać, żeby to było gorące.

**Przewodniczący komisji** odpowiedział, że jeżeli chodzi o to dofinansowanie, do tej kwoty, to tutaj wielokrotnie na tej sali padło. To nie jest tak, przecież. Było to jednoznacznie, tylko była kwestia dotycząca tego, czy kupować na rynku wtórnym, czy ten nowy.

Radnemu **Dominikowi Radeckiemu** wydaje się, że ludzie nie umieją czytać, po prostu czytać. Jeżeli jest jakiś post albo jakaś informacja, albo jak mówimy, że jest 5 milionów 100 tysięcy, z czego dofinansowanie, to nie wie – trzeba ludziom narysować? Bo chyba do tego już, niestety, dążymy.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, że ludzie często czytają tylko tytuł i jakiś krótki wstęp. Bo jak później radny czyta komentarze, to czasami ma wrażenie, że nie przeczytali tego, ma pewność nawet, bo jest odpowiedź w tekście. A więc to jest tylko narzucona jakaś narracja i w ten sposób.

Burmistrz **Jerzy Wójtowicz** tylko odniesie się do słów pana radnego: to nie jest tak, że nie chcą z nami rozmawiać inwestorzy. Inwestorów naprawdę pojawia się sporo. Są zainteresowani inwestowaniem, budowaniem nowych zakładów w naszej gminie, ale właśnie wychodzi zawsze problem lewoskrętu. I ci inwestorzy pytają czy gmina dołoży? Czy będziemy współfinansowali? I tu jest, my też potrzebujemy środków, jeżeli chcemy rozwoju, to też musimy coś dać od siebie na początku, żeby potem mieć z tego korzyści w formie podatków, zwrotu z PIT-u i tak dalej. Ale takie są pytania. I tak jest w Piaszcznie, tak było w Słosinku, tak mamy w Miastku w kilku miejscach. Inwestorzy czekają, tylko jest pytanie, a co przerabiamy? Chcemy dołożyć do remontu drogi i nie zbieramy pochwał z tego powodu, że poprawimy mieszkańcom jakość komunikacji, tylko wręcz odwrotnie. Próbujemy cokolwiek zrobić, chcemy zrobić reorganizację. Burmistrz powie taką ciekawostkę – samo przygotowanie do reorganizacji w tym roku tylko, do tej ostatniej propozycji, kosztowało nas ponad 18 tysięcy złotych, nie wliczając w to ponadwymiarowych godzin pracy pracowników. Same koszty materiałów, przesyłek i tak dalej. I szczerze, to burmistrz nie chciałby, żeby to dzisiaj było też zmarnowane. A tak jak pan radny powiedział – możemy coś zyskać i możemy się rozwijać. A możemy nic nie zyskać i tkwić w tym marazmie, tak jak do tej pory.

**Przewodniczący komisji**, skoro padła kwota 18 tysięcy, chciałby, żeby albo pan burmistrz, albo pan dyrektor przybliżyli, na co te pieniądze poszły. Od razu tutaj, w tym miejscu. Niech to padnie tutaj.

Dyrektor **Mateusz Kłoskowski** odpowiedział, że w skład tej kwoty wchodzi: koperty i papier, czyli 1600 listów razy dwa – na każdego z rodziców; koszty wydruku, koszty Poczty Polskiej, koszty gońca.

**Przewodniczący komisji** podsumował: czyli po prostu zawiadomienie – wszystko zmierzało do tego, żeby zawiadomić skutecznie rodziców o planowanych zmianach, bo każdy rodzic musi skutecznie być o tym poinformowany.

Mieszkaniec [REDAKTOWANE] tylko ma pytanie do radnych: czy śledzą korespondencję, którą wysyła do burmistrza, a daje do wiadomości do radnych, całej. W każdym bądź razie, to co pan

przewodniczący mówił o zakupie tego sprzętu, to mieszkaniec wystąpił do pana burmistrza i dostał odpowiedź, ale radni tej odpowiedzi do wiadomości nie uzyskali. W każdym bądź razie, 24. jest posiedzenie komisji ochrony środowiska, to mieszkaniec takie pismo przyniesie i na sesję 27., to poznają, jaka była odpowiedź pana burmistrza. Mieszkaniec dodał: w każdym bądź razie, o tym sprzęcie zapomnijcie, panowie radni.

**Przewodniczący komisji** dodał: to jest po prostu propozycja.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

O godz. 13:31 przewodniczący komisji **Jan Basara** po wyczerpaniu porządku obrad zamknął posiedzenie komisji.

Obrady komisji są utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk. Nagranie obrad komisji udostępnione jest w Biuletynie Informacji Publicznej.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

/-/ Paulina Omelańska

Przewodniczący  
Komisji Budżetu,  
Rozwoju Gospodarczego  
i Gospodarki Komunalnej

/-/ Jan Basara